Nr. 15 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 18 stycznia 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ostrożność i niezdecydowanie.

Te dwa momenty cechują bezwzględnie wszelkie rozmowy i wszelkie kroki, które się obecnie podejmuje w zakresie rozbrojenia. Znamienne są w tym względzie — skoro się cofniemy nieco wstecz — oficjalne komunikaty o wyniku dyskusji, przeprowadzonej na ten temat w Rzymie między Mussolinim a Simonem. Komunikatów tych było dwa. Pierwszy z nich mówi o „rewizji wzajemnych stosunków zbrojeń“ i o „porozumieniu i jedności“. Komunikat późniejszy używa natomiast określenia „obniżenie i ograniczenie zbrojeń“. Nie ulega wątpliwości, że „obniżenie i ograniczenie zbrojeń“ jest sformułowaniem, opartem na koncepcjach francusko - angielskich podczas gdy sformułowanie „rewizja wzajemnych stosunków zbrojeń“ mieści w sobie cechy niemieckiego punktu widzenia. A więc trzy dni wcześniej przyjmowano sformułowanie, które nietylko umożliwiało, ale nawet przewidywało dozbrojenie Niemiec. Po trzech dniach porzucono tę formułkę podkreślając w ten sposób sukces stanowiska francusko - angielskiego. Nie chciano tedy zrazić sobie żadnej ze stron. Inna rzecz, że Niemcy nie objawiali z tego rodzaju postanowienia sprawy najmniejszego zadowolenia. Ich organa prasowe stwierdziły zgodnie, że wynik konferencji rzymskiej zawiódł oczekiwania Rzeszy, ponieważ nie uwzględnił zasadniczych jej postulatów a owszem ujawnił poważny nawrót do pojęć Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów.

Tą samą drogą kroczy to zagadnienie i w dalszym ciągu. Wręczone przez ambasadora Francji w Berlinie, Ponceta kanclerzowi niemieckiemu aide memoire nacechowane jest — jak to podkreśliło nawet niemieckie biuro informacyjne — tonem uprzejmości zgody i otwiera drogę do dalszych rokowań francusko - niemieckich. Odpowiedź niemiecka wprawdzie do tej pory nie została oficjalnie ogłoszona, jednakże wiadomości o niej przedostały się do prasy. Wynika z nich wprawdzie, że niemiecki punkt widzenia w stosunku do propozycji francuskich będzie negatywny i że Niemcy utrzymają w tej odpowiedzi wszystkie swe roszczenia, a w pierwszym rzędzie ową „równość praw“ jednakże z drugiej strony nie zarzekną się mimo pewnych warunków, zastrzeżeń zawarcia paktu rozbrojeniowego.

Rzecz bądźcobądź ciekawa. Wydawałoby się, że wreszcie teraz nadszedł czas śmiałych i określonych decyzyj. Tymczasem wszystko dzieje się w atmosferze — można śmiało powiedzieć — wyjątkowej lękliwości. Najmniej zdecydowane jest stanowisko Anglji. Komitet rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego zdobył się jedynie na stwierdzenie, że 1) należałoby przesunąć termin zebrania konferencji rozbrojeniowej; 2) przed nadejściem odpowiedzi niemieckiej na propozycje francuskie nie powinno się podejmować żadnych dalszych decyzji; 3) w naradach rozbrojeniowych pożądany jest udział delegata amerykańskiego Normana Davisa. W rzeczy samej tedy nic. To od dłuższego już zresztą czasu datujące się niezdecydowane stanowisko Anglji wpłynęło niewątpliwie w poważnej mierze na wytworzenie się tej sytuacji niepewności i niejasności, z jakiej ciągle jeszcze nie widać wyjścia. Mogło się wydawać swego czasu, że stanowcze wystąpienie Niemiec doprowadzi do zupełnego wyjaśnienia sytuacji i zajęcia stanowiska przez mocarstwa, tymczasem i to nic nie pomogło i wszyscy się wszystkich boją.

W ostatniej znowu chwili chwyciły się Włochy dawnej propozycji polskiej, wysuniętej przed miesiącami w Genewie przez Ministra Raczyńskiego, a mianowicie, by w obecnej fazie rokowań rozbrojeniowych ograniczyć się do konwencji, obejmującej jedynie takie postanowienia rozbrojeniowe, jakie przyjęte zostaną bez zastrzeżeń przez wszystkie państwa. Ma to stanowić pierwsze stadjum w przeprowadzeniu dzieła pokoju. Byłoby to niejako „porozumienie minimalne“, posiadające wprawdzie charakter tymczasowy i pozbawione może większego znaczenia, ale odprężające poważnie sytuację, panującą obecnie w Europie. Drugie stadjum miałoby obejmować reformę Ligi Narodów w myśl znanych już postulatów premjera włoskiego. Trzecie stanowiłoby zorganizowanie pokoju międzynarodowego za pośrednictwem zreformowanej już Ligi Narodów. Dopiero wówczas — zdaniem Mussoliniego — będzie na czasie dyskutowanie szerzej zakrojonej konwencji rozbrojeniowej.

Rezultatem tego wszystkiego jest wprost niemożność oznaczenia choćby terminu zwołania konferencji rozbrojeniowej. Data ta została wyznaczona na dzień 22 stycznia b. r. Tymczasem już dzisiaj okazuje się, że wykluczonem jest, by data ta mogła być dotrzymana. Przewodniczący konferencji Henderson spotyka się z różnych stron z propozycją odroczenia posiedzenia, zarówno prezydjum, jak i komisji głównej a to w związku z toczącemi się a wciąż nie ukończonemi rozmowami dyplomatycznemi. Henderson prawdopodobnie będzie zmuszony skłonić się do tych propozycji.

Jakie z tego snuć wnioski? Niewątpliwie zachodzi poważna obawa, że chwiejność poszczególnych państw może być łatwo wyzyskana przez tych, którzy nie mają nic do stracenia, a wszystko do zyskania. Przez tych, którzy już nieraz stawiali świat wobec faktów dokonanych a zgoła nieoczekiwanych. Z drugiej jednak strony obecna taktyka wielu państw świadczy bezwątpienia także o poważnej trosce, z jaką traktuje się sprawy rozbrojeniowe. Nikt nie może się zdobyć na krok stanowczy w obawie, iżby nie zachwiał on, czy też nie załamał tak łamliwego dziś jeszcze problemu rozbrojeniowego. Nikt bowiem, choć może sam nie wierzy w realizację sprawy, nie chce rozwiewać snu o wiecznym pokoju, tak bardzo upragnionym przez całą ludzkość dzisiejszą.

Alfred Laniewski.

10 osób zginęło pod Corsigny w katastrofie samolotowej.

Paryż, 16 stycznia. (PAT) Pod Nevers (departament Nievre) wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa, w której zginęło 10 osób.

Samolot „Emeraude“ z niewyjaśnionych dotąd przyczyn spadł ze znacznej wysokości i po wybuchu benzyny spłonął. **Z pod szczątków aparatu wydobyto 6 trupów, wśród których znajduje się gubernator Indochin, Pasquis.**

Na pokładzie tego wielkiego statku powietrznego minister lotnictwa Cot odbył niedawno podróż do Moskwy. Samolot ten ustanowił szereg rekordów szybkości lotu, i tak na przestrzeni Paryż—Londyn w ciągu 1 godz. i 7 min., zaś przestrzeń Paryż—Marsylja z powrotem przebył w ciągu 5 godz. 5 min. W tym ostatnim locie samolot osiągnął szybkość 300 km/godz.

Paryż, 16 stycznia. (PAT) Straszna katastrofa samolotowa pod Corsigny wywarła wielkie wrażenie w całej opinji publicznej Francji, wywołując obszerne komentarze prasowe.

Na miejsce katastrofy samolotu „L'Emeraude“ udali się minister i podsekretarz stanu w min. lotnictwa, dyrektor techn. służby lotniczej i prezes komisji lotniczej Izby Deputowanych.

Świadkowie stwierdzają, że w dniu katastrofy szalała burza z błyskawicami i padał deszcz ze śniegiem. Prawdopodobne jest, że jedną z głównych przyczyn katastrofy były fatalne warunki atmosferyczne, niektórzy ze świadków zapewniają jednak, że antena radjowa, która zwieszała się pod wiązaniami samolotu, zetknęła się z przewodami elektrycznemi, gdy samolot przelatywał nad torem kolejowym. W kołach rzeczoznawców nie wyłączają również możliwości, że katastrofa spowodowała wybuch rezerwoaru z tlenem.

Ministerstwo lotnictwa po zebraniu pierwszych zeznań, zarządziło wszczęcie przez władze sądowe jak najbardziej szczegółowych dochodzeń.

Likwidowanie Sowpoltorgu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Od dn. 8 b. m. toczą się w Warszawie narady przedstawicieli Towarzystwa Polros z pełnomocnikiem Narkomwnieszttorgu p. Firsowem. Obecnie przedmiotem rozmów jest likwidacja Towarzystwa Sowpoltorg.

Umowa założycielska Sowpoltorgu, zawarta z terminem do dnia 27 stycznia 1931 r., była następnie parokrotnie przedłużana na krótsze okresy. Ostatnio wyłoniła się ewentualność likwidacji Sowpoltorgu, ponieważ jednak umowa Sowpoltorgu była w poprzednich latach jedyną umowną formą stosunków handlowych między Polską a Sowietami, instytucji tej nie likwidowano.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie w dniu 10 października 1933, kiedy zawarty został międzypaństwowy układ kontyngentowo-celny, tworzący na tle ogólnego zbliżenia polsko-sowieckiego prostsze i szersze podstawy wymiany towarowej między obu krajami, niż umowa Sowpoltorgu.

Istnienie układu celnego uchyla obawy co do powstania pewnej próżni w handlowych stosunkach polsko-sowieckich w razie likwidacji Sowpoltorgu. Enuncjacje prasy sowieckiej, wskazujące na potrzebę uregulowania kwestyj wynikających z obopólnej wymiany towarowej, pozwalają przypuszczać, że uregulowanie tych spraw na nowych podstawach nie powinno w zasadzie napotkać na trudności.

Nowy statek polski.

Londyn, 16 stycznia. (PAT) Wczoraj w New Castle odbyło się poświęcenie nowego statku polskiego „Lech“. Jest to statek turbinowy, o pojemności przeszło 2.000 tonn rej., zaopatrzony w najnowsze urządzenia dla szybkiego przewozu i przechowania łatwo psujących się towarów.

„Lech“ będzie oddany do użytku z wiosną b. r. i kursować będzie na linji Londyn - Gdańsk - Gdynia i z powrotem.

Ożywienie w handlu łódzkim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Z Łodzi donoszą: W ubiegłym tygodniu zaobserwowano w Łodzi bardzo poważny zjazd kupców prowincjonalnych, zwłaszcza z Małopolski. Poczynione zostały znaczne zakupy towarów wełnianych. Specjalnym popytem cieszyły się materjały damskie. Kupcy otrzymywali towary na rachunek otwarty, lub na krótkoterminowe kredyty wekslowe.

Z komisji długów państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Dnia 13 b. m. w Ministerstwie Skarbu odbyło się posiedzenie komisji długów państwowych, pod przewodnictwem wice prezesa posła Hołyńskiego.

Sowiety przystąpią do Ligi Narodów?

Paryż, 16 stycznia. (PAT) Specjalne zainteresowanie budzi w tutejszych kołach politycznych sprawa ewentualnego przystąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Zdaniem „Intransigeant" odpowiednie zgłoszenie wejdzie na porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi. Przystąpienie Sowietów do Ligi Narodów wpłynie korzystnie na zbliżenie się również i Stanów Zjedn. do Genewy.

—o—

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Bilans Banku Polskiego (w tysiącach złotych) za pierwszą dekadę stycznia wykazuje zapas złota większy o 0,8, wynoszący zatem obecnie 746,4. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się i wynosi 86,9. Obieg biletów bankowych zmniejszył się do 957,4. Pokrycie złotem uległo podwyższeniu do 42 65 prc. i przekracza o 13 punktów normę statutową Banku Polskiego.

—o—

Upaństwowienie zapasu złota USA.

Zapowiedź dewaluacji dolara do 50 procent wartości parytetowej.

Londyn, 16 stycznia. (PAT) Prezyd. Roosevelt ogłosił dziś orędzie do Kongresu, w którem poruszył kapitalne za gadnienie stabilizacji dolara i rezerw złota.

Prezydent oświadcza, iż zwraca się z projektem ustawy, mającej na celu polepszenie sytuacji finansowej i monetarnej. Dążeniem jego jest stworzenie stałych rezerw, które pozwolą na uzdrowienie waluty. Emisja i kontrola nad podziałem należy do prerogatyw rządu. Obieg monet złotych nie jest konieczny, gdyż obieg złota prowadzi do tezauryzacji. Rząd Stanów Zjedn. może objąć w posiadanie złoto, znajdujące się pod kontrolą Federal Reserve Bank. Na mocy specjalnej ustawy, nadającej rządowi Stanów Zjedn. prawo rozporządzania całem złotem, będącem własnością Stanów Zjedn. i upoważniającej rząd do wydawania certyfikatów wzamian za złoto, prezydent rozpoczyna nową erę gospodarczo-monetarną w Ameryce. Rząd, rozporządzający całym zapasem złota, postara się utworzyć silne rezerwy.

Z chwilą oddania do dyspozycji rządu całego zapasu złota, nadszedł moment określenia wartości dolara. Ze względu na sytuację, panującą w stosunkach finansowych na świecie, nie jest pożądane w interesie publicznym, aby dokładna wartość dolara w złocie została już teraz określona. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest upoważniony do obniżenia wartości dolara nie wyżej jednak jak do 50 prc. Dokładne zbadanie sytuacji każe mu jednak przypuszczać, że wszelka rewaloryzacja po niżej 60 prc. wartości dawnej dolara nie leży w interesie publicznym.

Na mocy tych pełnomocnictw zyski, wynikające z dewaluacji, zostaną użyte na utworzenie funduszu w wysokości dwóch miljardów na zakup i sprzedaż złota, walut zagranicznych i papierów wartościowych, oraz innych operacyj, których wymagać będzie dobro-byt Stanów Zjedn.

Co się tyczy srebra, Roosevelt oświadcza, że narazie rząd nie zamierza użyć srebra jako podstawy waluty.

* * *

Londyn, 15 stycznia. (PAT) Orędzie Prezydenta Roosevelta wywołało w Londynie duże wrażenie. Spodziewano się wprawdzie, że Roosevelt przystąpi do tej akcji, jednak w chwili gdy oświadczył, że do niej przystąpił, **giełda londyńska została poprostu oszołomiona i wszystkie trazakcje zamarły w oczekiwaniu dokładnych informacyj z Ameryki, a zwłaszcza wiadomości co do losów dolara. Kursy walut złotych podskoczyły natychmiast i były notowane bardzo mocno. Frank francuski podskoczył z 82'80 do 81 25 za funt. Cena złota zwyżkowała do 128 szyl. 6 pensów za uncję. Prawie cały zapas złota, jaki się znajdował na giełdzie londyńskiej, został zakupiony przez skarb St. Zjedn. za sumę 850.000 funtów.**

Co się tyczy zapasów złota monetarnego, jakie obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych i które obecnie będzie upaństwowione, to według obliczeń banku angielskiego wynoszą one 4 i jedna czwarta miljarda dolarów. Największą pozycję w tym zapasie złota sztabowego stanowi zapas Federal Reserve Bank. Cały cztero i ćwierć miljardowy zapas złota, który przejęty zostanie przez rząd ulegnie przeliczeniu na podstawie dewaluacji dolara w stosunku 60 proc. jego obecnej wartości. Faktycznie w stosunku do pierwotnego dolara, dewaluacja osiągnie 51 proc. jego wartości parytetowej. Zapowiedź prezydenta o użyciu nadwyżek na utworzenie 2 miljardowego funduszu stabilizacyjnego wywołała w Londynie duże zainteresowanie, bowiem widocznie jest, że prezydent Roosevelt zamierza bronić kursu dolara, podobnie jak to czyni Bank angielski w stosunku do funta.

W City panuje przekonanie, że prezydent Roosevelt nie przeprowadzi dewaluacji dolara w jednym etapie lecz stopniowo.

* * *

Waszyngton, 16 stycznia. (PAT) Półurzędowo zapowiadają, że 16 b. m. kurs złota wynosić będzie 34.45 dolarów za uncję.

* * *

Waszyngton, 16 stycznia (PAT) Senat przyjął ustawę, na mocy której R. F. C. (Rekonstruction Finance Corporation) zwiększy o 850 miljonów fundusz na udzielanie pożyczek.

—o—

Przedłużone prowizorjum.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Wobec nieukończenia rozmów polsko niemieckich w sprawie porozumienia gospodarczego, prowizorjum gospodarcze polsko - niemieckie zostało przedłużone do dnia 31 stycznia.

Biuro zgłoszeń i informacyj Ubezpieczalni Społecznej.

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie zawiadamia P. T. Pracodawców, że począwszy od dnia 16 stycznia br. przeniesione zostało biuro zgłoszeń i informacyj, protokół podawczy oraz sprzedaż druków i pouczeń do lokalu przy ul. Szpitalnej 1, mezanin. Biuro to jest czynne od godziny 8 do 14 i od 17 do 20 aż do odwołania.

Czteroizbowy parlament.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT) Organ chrześcijańsko - społeczny „Weltblatt" ogłosił obecnie projekt nowej konstytucji austrjackiej, opracowany przez dr. Endera. Na miejsce dotychczasowej Rady Narodowej i Rady Związkowej projekt wprowadza 4 izby: gospodarczą, radę krajów, radę państwa i Izbę dla spraw kultury.

Ile kosztował lot gen. Balbo.

Rzym, 16 stycznia. (PAT) Ustalono, że wydatki poniesione przez Włochy na wyprawę lotniczą transatlantycką gen. Balbo wyniosły 7,442.000 lirów. Oliwa i smary zostały ofiarowane przez zagraniczne towarzystwa naftowe.

Niemcy wznoszą fortyfikacje

wzdłuż granicy francuskiej.

Strassburg, 14 stycznia. (PAT) „Les Dernieres Nouvelles de Strasbourg" donoszą, **iż wzdłuż rzeki Lahn i Wezery Niemcy budują nową silną linję fortyfikacyjną z trzema systemami okopów. Wzdłuż całej linji znajdują się w budowie betonowe schrony dla ciężkiej artylerji. Fortyfikacje te stanowią trwałą linję obronną na wypadek konfliktu zbrojnego z Francją.**

* * *

Strassburg, 16 stycznia. (PAT) Po niemieckiej stronie Renu w miejscowości Predlingen, położonej przy moście nad Renem naprzeciw alzackiej miejscowości Huningue, **grupa hitlerowców urządziła manifestację antyfrancuską.** Specjalnie sprowadzona orkiestra grała znaną niemiecką pieśń „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen".

* * *

Berlin, 16 stycznia. (PAT) Według obiegających pogłosek, miarodajne czynniki hitlerowskie zwróciły się ostatnio do gen. Ludendorffa, proponując mu objęcie wysokiego stanowiska w wojsku. Ludendorff miał kategorycznie odrzucić wszelkie propozycje.

Pakt bałkański 4 państw.

Londyn, 16 stycznia. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że **podpisanie paktu bałkańskiego spodziewane jest w bieżącym miesiącu w Salonikach. Bułgarja ma się przyłączyć do paktu.**

Bukareszt, 15 stycznia. (PAT) „Lupta" dowiaduje się, że sprawa zawarcia **paktu bałkańskiego z udziałem Rumunji, Jugosławji, Grecji i Turcji, została definitywnie postanowiona, Bułgarji ma być przytem pozostawiona możność przystąpienia do paktu każdej chwili.**

Czy Stawiski popełnił samobójstwo?

Paryż, 16 stycznia. (PAT) W poniedziałek władze bezpieczeństwa przesłuchiwały wielu świadków w sprawie afery Stawiskiego.

Szczególniejszą wagę przywiązują do zeznań współpracownika Stawiskiego, niejakiego Voix i jego kochanki Almeras. Para ta towarzyszyła Stawiskiemu w jego ucieczce do Chamonix. Była ona świadkiem ostatnich chwil Stawiskiego.

Wdowa po Stawiskim zaprzeczyła wiadomościom, jakoby w pokoju samobójcy znalazła drugą kulę rewolwerową. Nie zmniejsza to jednak jej wątpliwości co do faktu samobójstwa, gdy bowiem weszła do pokoju w którym leżał Stawiski z przestrzeloną głową, zwróciła uwagę na porzucony w łóżku rewolwer. **Komisarz policji oświadczył, że rewolwer ten wyjęto Stawiskiemu z ręki, aby drugi raz nie strzelał do siebie. To wyjaśnienie może budzić pewne podejrzenia.**

Lekarz dr. Jamin, który pierwszy udzielił pomocy Stawiskiemu, **zeznaje, że znalazł ślady jednej kuli i że wszystkie oznaki wskazują, iż Stawiski istotnie popełnił samobójstwo. Doktor wyraża jednak zdziwienie, że wyrwano broń z ręki Stawiskiego w obawie popełnienia przez niego nowego zamachu samobójczego, w chwili gdy był w stanie agonji.**

Kieppura w Berlinie.

Berlin, 16 stycznia. (PAT) W Berlinie przebywa obecnie Jan Kiepura który nagrywa nowy film dźwiękowy.

Rozprawa przerwana trzęsieniem ziemi.

Londyn, 16 stycznia. (PAT) Nadchodzą tu dalsze informacje o trzęsieniu ziemi w Indjach — (donosiliśmy o tem wczoraj). — Trzęsieniem ziemi objęta została przeważnie prowincja bengalska. W Kalkucie sąd najwyższy w chwili trzęsienia ziemi rozpatrywał skargę apelacyjną dwóch Hindusów, skazanych na śmierć za zamachy bombowe. Po trzęsieniu ziemi sędziowie ponownie zajęli swe miejsca i apelacje odrzucili, zatwierdzając wyrok śmierci.

Kronika telegraficzna.

Demonstracje na zawodach narciarskich. Z Insbrucka donoszą, że podczas odbywających się wczoraj zawodów o mistrzostwa narciarskie, narodowi socjaliści urządzili w Hall demonstrację. Tłum, złożony z kilkuset osób, wznosił okrzyki na cześć Hitlera i śpiewał pieśni narodowo-socjalistyczne. Starosta insbrucki zakazał z tego powodu dalszego ciągu zawodów. Demonstranci zostali przez żandarmerję i kompanję piechoty rozproszeni. Szereg osób aresztowano. Kilku działaczy narodowo-socjalistycznych odesłano do obozów w Mölersdorf.

* * *

Austrjackie projekty Mussoliniego. Wiedeński „Der Morgen" dowiaduje się, że włoski podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich, który w czwartek przybędzie do Wiednia, przywiezie **propozycje Mussoliniego w sprawie utrzymania i obrony samodzielności Austrji. Nowy plan Mussoliniego polegać ma na ścisłej kooperacji między Austrją a Węgrami.**

* * *

Pożar na wieży radjostacji. Wczoraj o godz. 22 wybuchł pożar na wieży radjostacji w Lipsku. Ogień ogarnął odrazu całą wieżę. Dopiero po całogodzinnych wysiłkach straży ogniowej zdołano całej okolicy udało się stłumić pożar około godz. 23. Transmisje zostały podjęte.

—o—

Z ostatniej chwili.

Gwałtowny spadek kursu dolara i waluty angielskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Na przełomie wczorajszego i dzisiejszego dnia nastąpiło załamanie się kursu dolara. Przyczyną tego jest niewątpliwie znamienne oświadczenie prezydenta Roosevelta, wypowiedziane wczoraj w orędziu do Kongresu. **Ponieważ kurs dolara utrzymywał się ostatnio powyżej 60 proc. jego dawnej wartości, nic więc dziwnego, że oświadczenie Roosevelta wywołało dalszy spadek dolara.**

Charakterystycznem jest, że równocześnie ze spadkiem waluty amerykańskiej, obniżył się w tym samym, a może nieco wyższym stopniu, kurs waluty angielskiej. Widocznie **Anglja chce się zabezpieczyć przed wszelkiemi niespodziankami.**

Spadek kursu dolara ilustrują wczorajsze i dzisiejsze notowania giełdowe:

Na giełdzie w Londynie kurs dolara spadł z 82'05 do 80'42, w Paryżu z 16'60 do 15'70. W Zurychu notowano wczoraj dewizy na Nowy Jork 3'255, a dziś 3'18. W Zurychu spadł również kurs funta.

Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kurs kabla na Nowy Jork notowano 5'47 (wczoraj 5'61), dolar w obrotach prywatnych notowany był 5'43. Kurs funta szterlinga notowano dziś 28'08 (wczoraj 28'70).

Londyn, 16 stycznia. (PAT) Dzienniki angielskie przewidują, że kurs dolara w stosunku do funta wyniesie 3'30 za funt.

Prasa podkreśla, że nowe zarządzenie Roosevelta nie może być równoznaczne ze stabilizacją dolara, gdyż jest więcej danych, że dolar będzie się wahał w granicach 50 do 60 proc. wartości pierwotnej.

Dzienniki angielskie twierdzą, **że gdyby Stany Zjednoczone usiłowały zalać rynek angielski zdewaluowanym dolarem, to rząd brytyjski położyć może skuteczną tamę przez wprowadzenie nowej taryfy celnej.**

Dzienniki przewidują gwałtowny wzrost cen towarów w Ameryce, który sprawi, że wywóz towarów z Europy do Stanów Zjednoczonych przestanie się poprostu opłacać.

Dzienniki żywią obawy co do przyszłości kursu franka francuskiego i bloku złotego.

Uspakajających informacyj udzielił sekretarz skarbu Morgentau, który oświadczył, że porozumienie między Stanami Zjednoczonymi, Bryt**anją** i Francją wystarczy dla zapewnienia stabilizacji międzynarodowej, dla której Stany Zjednoczone gotowe byłyby zgodzić się na redystrybucję swego złota i pożyczenie go innym krajom w formie kredytów skarbowych.

TRZY ROZPORZĄDZENIA ROOSEVELTA.

Waszyngton, 16 stycznia. (PAT) Ogłoszone zostały trzy rozporządzenia prezydenta Roosevelta dotyczące reglamentacji dewiz. Rozporządzenie upoważnia władze rządowe do udzielania licencyj na dokonywanie operacyj finansowym osobom prywatnym. Dotychczasowe prawo to posiadały tylko banki. Nowe zarządzenie pozwala sekretarzowi skarbu na dokonywanie operacyj dewizowych.

„NALEŻY OCZEKIWAĆ ROZWOJU WYPADKÓW".

Londyn, 16 stycznia. (PAT) **W kołach finansowych Londynu panuje duża rezerwa wobec świadczeń Roosevelta. Wstrzymują się one od wszelkich komentarzy, uważając, że należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.**

CENA ZŁOTA.

Waszyngton, 16 stycznia. (PAT) We dług oficjalnego komunikatu cena złota będzie wynosiła 34,45 aż do nowego rozporządzenia. Na rynku londyńskim cena złota notowana była dziś 131 szylingów 9 pensów za uncję. W porównaniu z notowaniami wczorajszemi cena złota wzrosła o 3 szylingi 3 pensy na uncji.

Waszynton, 16 stycznia. (PAT) Zapas złota w Ameryce nowowydobytego przez Reconstruction Finanse Corporation, sięga sumy 22,898.736 dol.

Plenarne obrady Sejmu.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi Kontroli państwowej o zamknięciach rachunków państwowych i o wykonaniu budżetu za rok 1931/32. Uwagi te odesłano do Komisji budżetowej.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania Komisji przemysłowo-handlowej o **rządowym projekcie ustawy o oznaczeniu wyrobów wytwórczości polskiej.** Projekt ten reguluje zagadnienie dużej doniosłości gospodarczej, ułatwiając konsumentowi polskiemu rozeznanie artykułów wytwórczości polskiej. Projekt przyjmuje formę oznaczania towarów najliberalniejszą ze wszystkich form używanych, mianowicie formę t. zw. deklaracyjną. Wytwórcy zgłaszają deklarację i na ich podstawie mogą oznaczać swe wyroby znakiem rozpoznawczym. Projekt pozostawia wielkie pole inicjatywie społecznej, bo i wykonanie jego będzie poruczone prawdopodobnie instytucjom społecznym. Po krótkiej dyskusji ustawę przyjęto.

Skarb srebrny z Karczmisk zakupiony przez Państw. Zbiory Sztuki.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki zakupiła skarb, wykonany w Karczmiskach pow. puławskiego, obejmujący 4.500 numizmatów srebrnych m. in. z epoki Bolesława Śmiałego, Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Wykopalisko to przedstawia cenną wartość naukową. Wszystkie monety srebrne ważą łącznie 3 i pół klg.

—o—

Wielki aerolit spadł na pustynię.

Rzym, 16 stycznia. (PAT) Donoszą z Egiptu, że w pobliżu niejscowości Ben Nazar, w północnej części górnego Egiptu spadł wielki aerolit, powodując duży słup dymu i donośny huk, który słyszany był w promieniu 30 klm. Z Aleksandrji wyruszyła ekspedycja naukowa celem zbadania aerolitu, który wgłębił się w piasek pustynny.

24.000 domów runęło w Indjach wskutek trzęsienia ziemi.

Kalkutta, 16 stycznia. (PAT) Według urzędowych danych, ofiarą trzęsienia ziemi w Indjach padło 56 zabitych i 407 rannych. 24.000 domów ule gło zniszczeniu.

Najbardziej ucierpiały miasta: Benares, Lucknow, Fatehpur, Patna.

Zwłoki licznych ofiar katastrofy znajdują się jeszcze pod gruzami.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 b. m.: Chmurno i mgliście z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. We dnie odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 16 stycznia wynosiła: o godz. 7 rano —0.2 o godz. 1 w poł. +3.0, o godz. 9 wieczór —1.3 stopni.

Rozporządzenia o uposażeniu kolejarzy i pocztowców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) W Dzienniku Ustaw z dnia 16 b. m. ogłoszono 4 rozporządzenia Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, o uposażeniu pracowników tego przedsiębiorstwa, o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, oraz o uposażeniu pracowników tego przedsiębiorstwa.

Rozporządzenia te zawierają zasady uposażenia, które omówiliśmy już w swoim czasie.

Ks. biskup Barda na Zamku.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji biskupa przemyskiego ks. Franciszka Bardę, od którego odebrał przepisaną konkordatem przysięgę. W ceremonji tej wziął udział premjer Jędrzejewicz oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

—o—

Polsko-niemiecka konferencja lotnicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Dnia 16 b. m. rozpoczęła się w Warszawie polsko-niemiecka konferencja lotnicza. Konferencję otworzył podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Czapski. Odpowiedział mu poseł Rzeszy niemieckiej von Moltke.

Przewodnictwo konferencji objął kierownik departamentu lotnictwa cywilnego ppłk. inż. Filipowicz. W skład delegacji niemieckiej wchodzi dwóch przedstawicieli niemieckiego Ministerstwa Żeglugi Powietrznej, oraz sekretarz poselstwa niemieckiego w Warszawie. Z ramienia Polski biorą udział w rokowaniach przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W pierwszym dniu konferencji omówiono sprawy związane z uruchomieniem linji lotniczej Berlin-Warszawa.

Statystyka bezrobocia.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 13 stycznia 308.036 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 14.241 osób.

—o—

Tyfus zawleczony z ZSSR?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) Do Warszawy nadeszły wiadomości, że pod Baranowiczami zaobserwowano liczne wypadki tyfusu plamistego. Ilość wypadków wynosi przeszło 20. Centralne władze służby zdrowia wydały zarządzenia, mające na celu zapobieżenie dalszemu rozpowszechnianiu się tej choroby. Zachodzi podejrzenie, że tyfus został przywleczony z za granicy sowieckiej.

—o—

Zmiany w programie radjowym.

W czwartek 18 b. m. o godz. 17.50, p. red. Michalina Grekowicz-Hausnerowa wygłosi interesujący odczyt na temat „Egzotyzm najbliższej przyszłości".

W czwartek 18 b. m. Rozgłośnia Lwowska transmitować będzie koncert ukraińskiego chóru męskiego „Surma", który wykona kolendy i „szczedriwki". Audycja trwać będzie od godz. 22 do 22.30.

—o—

W kilku wierszach.

Ulica Piłsudskiego w mieście francuskiem. O rozwoju polskości w różnych ośrodkach wychodźtwa polskie go we Francji świadczą w coraz więk szej liczbie pojawiające się polskie nazwy ulic, placów i przedmieść w poszczególnych miejscowościach północnej Francji. Ostatnio zarząd miasta Vieuxconde uchwalił nazwać jedną z głównych ulic miasta ulicą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Za najlepszy przekład dzieł polskich. Zarząd Penklubu Polskiego na posiedzeniu w dniu 15 b. m. przyznał jednogłośnie nagrodę za najlepszy przekład dzieł polskich na obcy język Frankowi Schoellowi. Nagroda wynosi 2.000 zł. Frank Schoell, który niedawno był w Krakowie, przebywa stale w Genewie, gdzie jest dyrektorem wydawnictwa Ligi Narodów.

Zgon przyjaciela Polski. W Minneapolis (U. S. A.) zmarł nagle w 53 roku życia Charles Philips, poeta, powieściopisarz, dramaturg, dziennikarz i społecznik, autor wydanej niedawno książki p. t. „Paderewski a story of an immortal". W latach 1919—1920 Philips bawił w Polsce z ramienia amerykańskiego Czerwonego Krzyża i tu zapoznał się z szeregiem wybitnych osobistości. Owocem jego studjów w Polsce była książka wydana w r. 1923, p. t. „The new Poland" (Nowa Polska).

215 tys. więźniów polit. w Niemczech. Dziennik socjalistyczny „Deutsche Freiheit", wychodzacy w Saarbrücken, donosi, iż wbrew oficjalnym twierdzeniom władz niemieckich, liczba więźniów politycznych w Rzeszy nie tylko nie ulega zmniejszeniu, lecz przeciwnie bardzo wzrosła i wynosi obecnie 215.000 osób.

Niemiecki dyplom dla gen. Balbo. Prasa włoska donosi, że ambasador niemiecki Hassel wraz z prezesem Aeroklubu Rzeszy i attache lotniczym Niemiec przy ambasadzie w Rzymie, doręczyli marszałkowi Balbo dyplom honorowy prezesa Aeroklubu Rzeszy niemieckiej, podpisany przez prezydenta Hindenburga, ministra Goeringa i prezesa Aeroklubu Köhlera.

Wyrok w procesie egzekutorów.

Przemyśl, 16 stycznia. W Sądzie okręgowym w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciw dwu egzekutorom magistrackim Kazimierzowi Antonowiczowi i Józefowi Baranowi, oskarżonym o sprzeniewierzenie kilku tysięcy złotych na szkodę tutejszego magistratu. Sąd skazał osk. Antonowicza na 3 lata więzienia, zaś osk. Barana na 2 lata więzienia. Obaj oskarżeni założyli apelację. Trybunałowi przewodniczył s. o. Poeche.

—o—

Przemyskie mistrzostwa sportowe.

Przemyśl, 16 stycznia. (PAT) W Okr. WF. nr. X. w Przemyślu i w Ośrodku WF. wre obecnie gorączkowa praca nad przygotowaniami do zapowiadanych na dzień 2 lutego b. r. II. mistrzostw zimowych w lekkiej atletyce polskiej.

Hala sportów zimowych, mieszcząca się w gmachu Domu Żołnierza została odpowiednio przy dużym nakładzie pracy i kosztów odremontowana i przedstawia się obecnie doskonale.

Do tej pory ofiarowali nagrody dla najlepszych zawodników i zawodniczek: dca Ok. X. gen. Janusz Głuchowski, wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, wojewoda kielecki Paciorkowski, kier. Okr. Urz. WF. w Przemyślu płk. dypl. Morawski, kier. Okr. Urz. WF. we Lwowie mjr. Wyczółkowski, starosta powiatowy przemyski p. Remiszewski, komisarz rządowy m. Przemyśla p. starosta Chrzanowski i inni.

—o—

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

W poniedziałek 15 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą".

Zebranie, w którym wzięli udział reprezentanci władz, szeregu organizacyj społecznych, wybitni obywatele m. Lwowa, zagaił w zastępstwie prezyd. Drojanowskiego p. wiceprezyd. dr. Z. Stroński.

Dziękując obecnym za przybycie, przedstawił p. wiceprezyd. Stroński w krótkich słowach historję Fundacji pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą", której celem jest popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą, oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą.

Majątek zakładowy Fundacji, która została powołana do życia w r. 1931 stanowi kwota 350.000 zł., zebrana przez Komitet 25-lecia walki o szkołę polską. Kwota ta jest aż nadto skromna, ażeby mogła wystarczyć na zrealizowanie wzniosłego celu, któremu fundacja służy. Pomoc szkolnictwu polskiemu zagranicą została zapoczątkowana. Trzeba by ta pomoc była trwała i objęła potrzeby wszystkich środowisk polskich na obczyźnie. To też dla zasilenia Fundacji powstał podobnie jak w roku ubiegłym Komitet Wykonawczy zbiórki „Na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą" pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Apelując do zebranych o intensywną współpracę i gorące poparcie tej akcji wyraził p. wiceprezyd. Stroński nadzieję, że społeczeństwo lwowskie znane ze swej ofiarności przyczyni się na terenie swego Województwa walnie do zwiększenia skromnych funduszów Fundacji.

Następnie na wniosek p. radcy Dzięgielewicza wybrano Prezydjum Honorowe, w skład którego weszli:

W. Belina Prażmowski wojewoda lwowski, gen. dyw. J. Rómmel inspektor Armji, gen. bryg. B. Popowicz dowódca O. K. VI, J. Gadomski kurator Okr. Szk. lwow., prof. dr. K. Stefko rektor Uniw. J. K., prof. dr. O. Nadolski rektor Politechniki, prof. dr. B. Janowski rektor Ak. Med. Weter., prof. dr. H. Korowicz rektor W. S. H. Z., dr. K. Zieliński prezes Sądu apel., W. Drojanowski prezyd. m. Lwowa.

Nadto wybrano Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i stowarzyszeń.

Utworzony Komitet bezwłocznie rozpocznie żywą akcję celem przyspieszenia Funduszowi Szkolnictwa Polskiego Zagranicą niezbędnych funduszów.

W sprawie zgłaszania pracowników do Ubezpieczalni Społecznych.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Ponieważ dokonanie przez wszystkich pracodawców zgłoszenia pracowników do Ubezpieczalni Społecznych przed dniem 15 b. m. okazało się ze względów technicznych niemożliwe, Minister opieki społecznej zalecił, aby Ubezpieczalnie Społeczne nie stosowały za przekroczenie tego terminu żadnych rygorów w stosunku do pracodawców, którzy dokonają zgłoszenia swoich pracowników przed dniem 1 lutego.

Nadużycia w Towarzystwie Wagonów Sypialnych

KIEROWNIK WARSZTATÓW I KASJER PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś proces o wielkie nadużycia, popełniane systematycznie w ciągu kilku lat w Międzynarodowem Towarzystwie Wagonów Sypialnych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: inż. Fr. Skrebowski, kierownik warsztatów tego Towarzystwa, oraz Wł. Bondorowski, kasjer i buchalter. Skrebowski oskarżony jest o przywłaszczenie sobie 136.583 zł., Bondorowski zaś o przywłaszczenie 218.165 zł. Sprawa wykryta została jeszcze w r. 131. lecz śledztwo, wobec niezwykle ciężkich warunków, trwało pełne dwa lata. Oskarżeni dopuścili się nadużyć drogą wykazywania fikcyjnych pozycyj w księgach buchalteryjnych i fałszowania rachunków.

Większość fałszerstw według opinji biegłego i zdania sędziego śledczego, popełnił Skrebowski.

Oskarżeni nie przyznają się do winy. Bondorowski oświadcza, że wydał około 135.000 zł. na potrzeby warsztatów i otrzymał na to pokwitowania. Skerbowski zaprzecza, aby otrzymał od Bondorowskiego jakiekolwiek pieniądze.

Podawał się za „Tońka"...

Rozgłośnia lwowska Polskiego Radja otrzymała wczoraj o godz. 18.30 ze Stryja telefoniczną wiadomość od jednego z urzędników pocztowych, że od kilku dni grasuje w Stryju oszust, który podaje się za znanego radjosłuchaczom artystę Waydę, występującego w audycjach „Na wesołej lwowskiej fali" jako popularny typ lwowski — Szczepko. Oszust naciągnął w Stryju szereg osób na różne kwoty pieniężne. Udało się go zdemaskować dzięki temu, że oszust ów, podający się za pana Waydę, twierdził, że występuje przed mikrofonem lwowskim jako Tońko (a nie Szczepko).

W pół godziny później t. j. o godz. 19-tej Rozgłośnia lwowska Polskiego Radja nadała ostrzeżenie przez mikrofon. O godz. 19.55 Rozgłośnia lwowska otrzymała ze Stryja telefoniczne zawiadomienie, że oszust ten został dzięki temu ostrzeżeniu przez radjo aresztowany.

Według niesprawdzonych narazie do niesień ze Stryja — oszustem tym okazał się niejaki Alojzy Cyrin. (PAT)

Austrja zmienia system monetarny.

Wiedeń, 16 stycznia. (PAT) Minister skarbu Buresch oświadczył, że rząd austrjacki przygotowuje konwersję po życzki Ligi Narodów. Odpowiednie kroki przygotowawcze zostały już poczynione na terenie genewskim. Rząd austrjacki ma zamiar przeprowadzić zmianę systemu monetarnego oraz przystosować system monetarny Austrji do systemu państw innych. Reforma monetarna ma być przeprowadzona w pierwszej połowie roku bież.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Helena Paderewska.

Genewa, 16 stycznia. (PAT) W Morge zmarła dziś rano pani Helena Paderewska, w wieku lat 7, małżonka mistrza Ignacego Paderewskiego.

Czy Niemcy odrzucą zaproszenie Rady Ligi?

Berlin, 16 stycznia. (PAT) Komentarze prasy niemieckiej wskazują, że rząd odrzuci zaproszenie Rady Ligi Narodów do wysłania swego przedstawiciela na dyskusję w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary. „Deutsche Allg. Ztg." nie godzi się na zaproszenie Rady Ligi, aby nie stwarzać w przyszłości precedensów.

„Germania" pisze, że po wystąpieniu Niemiec z Ligi, udział ich w dyskusji nad plebiscytem w Zagł. Saary nie byłby do pomyślenia.

Za co karzą sądy gdańskie.

Gdańsk, 16 stycznia. (PAT) Sąd gdański skazał wczoraj w trybie przyśpieszonym Polkę p. Klarę Brzoskowską, zamieszkałą w Sopotach, na 6 miesięcy więzienia za to, że czytając w domu polską gazetę — na zapytanie swej sublokatorki, będącej członkinią organizacji hitlerowskiej, co pisze prasa polska o wypadkach w Niemczech, odpowiedziała, że dzienniki polskie podają głosy prasy światowej, iż kanclerz Hitler jest z pochodzenia żydem i że sprawcą podpalenia Reichstagu był właściwie Goering.

Sąd wydał równocześnie rozkaz natychmiastowego aresztowania oskarżonej, która jest matką trojga dzieci w wieku 5 do 9 lat, mimo że jest obywatelką gdańską i że zgłosiła odwołanie od wyroku.

Holenderski uczony o polskiem Pomorzu.

Haga, 16 stycznia. (PAT) Znany historyk holenderski Kleintjes ogłosił w miesięczniku pod nazwą „Zagadnienie Dnia" obszerne studjum o Pomorzu, w którem podkreśla rdzennie polski charakter prowincji oraz jej znaczenie gospodarcze dla Polski. Autor występuje przeciwko rewizjonistycznym tendencjom Niemiec, widząc w nich niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Kto wygrał na loterii!

Warszawa, 16 stycznia. (Sz) W 8-ym dniu ciągnienia IV-ej klasy 28-ej Pol. Państw. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 69047,

15.000 zł. na nr. 73262,

po 15.000 zł. na nr. 6747 20038 156813

10.000 zł. na nr. 46256,

po 10.000 zł. na nr. 20369 78731,

po 5.000 zł. na nr. 1456 25331 35139 37315 96831 122890 129123 147644 169003,

po 5.000 zł. na nr. 141553 93254,

po 2.000 zł. na nr. 24273 49876 80693 92902 105003 105539 115838 119603 125378 130672 130362 138021 142257 154316 160949 167484,

po 2.000 zł. na nr. 725 4334 30909 32362 64052 64619 69118 92995 98590 118473 129666 136156 153732,

po 1.000 zł. na nr. 1352 4774 6037 12941 14762 18138 25107 30074 41416 47635 52703 55601 63867 72211 74636 82431 90501 94290 104851 105568 107251 110623 113724 115452 118312 123672 124770 129951 130806 131807 139425 146220 148751 147162 151717 15495 155631 163693 164959.

po 1.000 zł. na nr. 8570 1316 15847 17576 22759 24964 28544 31941 38572 39058 39913 43962 44918 49291 49529 63419 69848 79771 83113 84815 85999 89634 90762 96351 100691 104273 105886 109696 113230 120676 123641 128320 129641 134021 135026 136906 143160 143290 146104 146851 148758 151693 158753.

EMIGRACJA NA PRZEŁOMIE.

Kryzys powojenny, przeorujący głęboko wszystkie dziedziny życia, emigracje narazie przekreślił. Od dwóch lat już notuje się, z wyjątkiem Palestyny, nieznane dotychczas w Polsce zjawisko przewagi ruchu powrotnego do kraju nad ruchem wyjazdowym z kraju. Fakt ten, niezależnie od ograniczeń wjazdowych wszystkich państw świata, dowodzi najlepiej, iż nigdzie na świecie niema warunków dla emigracji zarobkowej i że robotnik, mający do sprzedania tylko swoją zdolność do pracy, stosunkowo jeszcze najlepiej urządza się we własnej ojczyźnie.

Przesilenie się kryzysu i ewent. poprawa konjunktur gospodarczych położenia zwykłego emigranta nie zmieni, gdyż nawet znaczna poprawa sytuacji na odcinku gospodarczym nie może w najbliższej przyszłości doprowadzić do zniknięcia bezrobocia, jako zjawiska organicznie związanego ze współczesnym przełomem.

Z drugiej strony bezrobocie, a w szczególności przeludnienie wsi w państwach, gdzie rolnictwo odgrywa dużą rolę w życiu gospodarczem kraju, jak w Polsce lub Włoszech, zmusza myśl społeczną do szukania rozwiązania, tembardziej, że prężność elementów, chcących emigrować, narasta, a ujścia nie znajduje lub w minimalnym zakresie. I w związku z tem na pierwszy plan przy rozpatrywaniu zagadnień emigracyjnych zaczyna wysuwać się sprawa osadnictwa, nieodgrywającego do niedawna prawie żadnej roli w porównaniu z emigracją zarobkową.

Rzecz jasna że ażeby emigracja osadnicza mogła zaważyć na szali stosunków krajowych, należałoby osadnictwo zorganizować na wielką skalę, doprowadzając do dziesiątków tysięcy rodzin rocznie. Tymczasem akcji osadniczej w poważniejszych rozmiarach stoi na przeszkodzie ten sam kryzys gospodarczy, który przekreślił emigrację zarobkową i który dla przeciętnej rodziny rolniczej czyni niemożliwem zadanie zgromadzenia niezbędnej ilości środków pieniężnych na przejazd i osiedlenie się za oceanem.

Dlatego dzisiaj główny wysiłek kieruje się w stronę wytworzenia takich metod kolonizacji, któreby umożliwiły wyjazd za morze dla małorolnych, a w przyszłości i bezrolnych.

Koszty osiedlenia się rodziny rolniczej za morzem sprowadzają się do kosztów zakupna ziemi, przeżywienia się do pierwszych zbiorów i transportu przez ocean, wynosząc od 3—5 tysięcy złotych, zależnie od stanu liczebnego rodziny. Cena ziemi odgrywa niewielką rolę. Wszystkie republiki południowo-amerykańskie, uważając kolonizację za jedną z głównych dźwigni rozwoju gospodarczego kraju, gotowe są czynić jaknajdalej idące ułatwienia każdemu, kto jest w stanie rolników z Europy do Ameryki Południowej skierować. Podczas objazdu p. Thalera, b. austrjackiego ministra rolnictwa, który zapowiadał przysłanie tysięcy rodzin Tyrolczyków, w jednej z prowincyj argentyńskich (San Juan) uchwalono specjalne prawo w sprawie zaproszenia Thalera do zwiedzenia tej prowincji i pokrycia kosztów, związanych z jego pobytem.

Kwestja przeżycia do pierwszych zbiorów i urządzenia się, ze względu na właściwości klimatyczne krajów południowo-amerykańskich, jest tu stosunkowo łatwa do rozwiązania. Największą trudność reprezentuje zagadnienie kosztów transportu.

Przed wojną i jakiś czas nawet po wojnie było ono rozstrzygane w ten sposób, że zainteresowane kraje imigracyjne (Brazylja, Peru, Chile) udzielały bezpłatnego przejazdu, co dzisiaj ze względu na stan finansów państwowych tych krajów jest rzeczą nie do osiągnięcia. O pokrywaniu kosztów przejazdu przez państwa europejskie mowy być nie może. Pozostaje więc jedyna droga przerzucenia kosztów transportu na dorobek osadnika w Ameryce, inaczej mówiąc — kredytowanie kosztów przejazdu i ściąganie ich późniei z majątku kolonisty po drugiej stronie oceanu, co wymaga odpowiedniej sprężystej i umiejętnej ganizacji akcji kolonizacyjnej. Same zabezpieczenie natury formalnej, n. p. zahipotekowanie należności na działce osadnika, przy taniości ziemi i nadzwyczajnej łatwości zmiany miejsca i nawet nazwiska, nie dadzą pożądanych rezultatów. Natomiast, jeżeli kolonista przekona się, że, siedząc na miejscu i korzystając z dobrodziejstw właściwej organizacji akcji osadniczej, prędzej dojdzie do dobrobytu, niż zmagając się samotnie z przeciwnościami Nowego Świata, wówczas kredytowanie kosztów przejazdu nie pociągnie za sobą strat dla instytucyj kolonizacyjnych i przedsiębiorsw żeglugowych.

Kolonizacja japońska opiera się na takich właśnie zasadach. Będąc wysoce nakładową, jest przez to samo kosztowna, a jednak, według twierdzeń jej kierowników, opłaca się. Osadnicy naogół chętnie regulują swoje należności, gdyż i kierunek gospodarki i organizacja handlowa zbytu produktów zapewniają im poważne dochody, wystarczające i na pokrycie zobowiązań i na dostatnie życie. Przy minimalnych, prawie równych zeru, podatkach od ziemi i niskim ogólnym poziomie miejscowego rolnictwa w każdej z republik południowo-amerykańskich, istnieją możliwości stworzenia dziesiątków i setek tysięcy gospodarstw rolnych dochodowych.

W jednej prowincji, jak Sao Paulo, głównem centrze kolonizacji japońskiej, gospodarkę można oprzeć na produkcji ziemniaków (to robią Japończycy), w innych jak Misiones — na produkcji owoców podzwrotnikowych itp.

Ziemniak w Europie jest pożywieniem najtańszem, zastępuje dla biedaków chleb; ziemniak w Brazylji jest artykułem luksusowym, niedostępnym dla przeciętnego kabokla brazylijskiego.

Polska dotychczas metodycznej akcji kolonizacyjnej nie prowadziła. Rzecz jasna, iż nasze podejście do niej musi być inne, niż japońskie. Nie rozporządzamy takiemi środkami, jak Japończycy, ani tak wyszkolonym i zdyscyplinowanym materjałem osadniczym, jak państwo dalekiego wschodu. Musimy rozpoczynać od małego, kładąc jaknajmniej w inwestycje, obniżając jaknajbardziej wszelkie koszty akcji kolonizacyjnej i nie kredytując poza ziemią niczego więcej. Dostarczając osadnikom ziemi jaknajtaniej, pozbawimy ich wszelkiego motywu do niezadowolenia, a nadawszy odpowiedni kierunek akcji kolonizacyjnej i stwarzając powoli, w miarę zdobywanego doświadczenia, odpowiednią organizację handlową zbytu produktów, zwiążemy tak silnie kolonistę z ziemią, na której będzie siedział, że ewent. zakredytowanie nowym osadnikom części, a może i całości kosztów przejazdu, nie spowoduje ucieczki tych osadników z kolonji.

W miarę rozrastania się akcji kolonizacyjnej i możliwości regularnego wysyłania setek rodzin miesięcznie, przedsiębiorstwa żeglugowe pójdą na znaczne ustępstwa w cenie i nawet przy odpowiednich gwarancjach na kredytowanie przejazdów, co znowu ułatwiłoby nadanie akcji osadniczej odpowiedniego rozpędu i co w dalszych konsekwencjach mogłoby wpłynąć na odciążenie sytuacji przynajmniej w niektórych zakątkach naszego kraju, n. p. w powiecie wieluńskim lub powiatach środkowej Małopolski, szczególnie silnie odczuwających zamknięcie rynków dla emigracji zarobkowej.

Cudów oczywiście w dziedzinie osadnictwa niema. Wszystko w dzisiejszych czasach wymaga metodycznej pracy i czasu, lecz nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie kolonizacji nawet z naszemi skromnemi środkami można zrobić dużo, trzeba tylko wiedzieć, czego się chce, i nie zbaczać z zakreślonej drogi.

Należy oczekiwać, iż organizująca się teraz Liga Osadnicza Polsko-Brazylijska założy podwaliny racjonalnej akcji kolonizacyjnej i że przełom, w jakim znalazła się nasza emigracja, będzie przełomem twórczym, który wyłoni z polskiej emigracji nowe wartości, niezawsze doceniane przez nas samych.

Michał Pankiewicz.

Zorganizowany przemysł
w świetle nowelizacji prawa przemysłowego.

Życie organizacyjne naszego przemysłu ma za sobą stosunkowo krótką przeszłość. Dopiero okres powojenny, a w szczególności lata ostatnie przyniosły za sobą żywszy prąd ku tworzeniu organizacji przemysłowych, zrzeszania się przemysłowców pokrewnych gałęzi wytwórczości i koncentracji dotychczas istniejących organizacyj w celu koordynacji ich prac.

Późne tworzenie się organizacyj przemysłowych w Polsce, jak również ograniczony zasięg ich działania — znajdują wytłumaczenie w trudnych warunkach, w jakich rozwijała się nasza wytwórczość przemysłowa.

Dopiero korzystne warunki rozwoju przemysłowego, jakie zaistniały po r. 1926, stworzyły warunki dla powstawania i konsolidowania organizacyj przemysłowych. Przemysłowy ruch organizacyjny w okresie tym nie zawsze szedł we właściwym kierunku. Wpłynęły na to przedewszystkiem zasadnicze przemiany, jakie występowały w życiu gospodarczem na płaszczyźnie światowej. Polegały one na stopniowem podważaniu podstaw swobodnego gospodarowania, a więc wolnej wymiany dóbr, kapitałów i rąk do pracy, rozbijaniu jednolitości rynków światowych, uzależnianiu kalkulacji gospodarczej od czynników stojących poza samem gospodarstwem.

W tych warunkach zadania i cele organizacyj przemysłowych poczęły ulegać dość daleko sięgającym zmianom. Niegdyś posiadały one znaczenie głównie organizacyjne i fachowe, stopniowo jednak zaczęły się przeistaczać w łączniki pomiędzy poszczególnemi przedsiębiorstwami a czynnikami oficjalnemi. Dążyły one do wywalczania możliwie korzystnych warunków wytwórczości i zależnie od swego znaczenia wywierały wpływ na kształtowanie się tej wytwórczości. Z jednej strony przeciwstawiały się tym zarządzeniom czynników oficjalnych, które ich zdaniem godziły w dodatnie strony, istniejącej swobody działania, z drugiej domagały się w tych wszystkich wypadkach, gdzie swoboda ta działała na niekorzyść przemysłu — ingerencji i pomocy państwowej.

Unormowanie ustawowe życia organizacyjnego przemysłu, dostosowanie go do nowych warunków gospodarczych stało się przeto koniecznością. Wobec zaś coraz dalej postępującego kruszenia się form liberalnych gospodarki, istnienie organizacyj przemysłowych było niezbędne.

Projekt nowelizacji prawa przemysłowego reguluje sprawę organizacyj przemysłowych w sposób odpowiadający potrzebom strukturalnym naszego gospodarstwa, stwarzając wyraźne ramy, w których mogą powstawać i rozwijać się zrzeszenia gospodarcze. Zwiększa on ingerencję, jaką w dziedzinie tej wykonywać może państwo w kierunku uzgadniania działalności tych zrzeszeń z postulatami ogólno-gospodarczemi i ogólno-państwowemi. Projekt określa cele zrzeszeń gospodarczych, zaliczając do nich: popieranie technicznego i gospodarczego rozwoju przemysłu, pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu, oraz obronę interesów gospodarczych zrzeszonych.

Projekt nadaje dalej zrzeszeniom przemysłowym osobowość prawną, ustala ramowo ustrój wewnętrzny zrzeszeń, oraz prawo zakładania oddziałów. Niezmiernie istotne znaczenie posiadają postanowienia o zatwierdzaniu statutów zrzeszeń przemysłowych przez Ministerstwo przemysłu i handlu, o sprawowaniu nadzoru nad temi zrzeszeniami przez organa ministerstwa przemysłu i handlu, o możliwości rozwiązania zrzeszenia, w razie, gdy działalność jego okaże się szkodliwą. Projekt przewiduje dalej możliwość przymusowego tworzenia zrzeszeń przemysłowych i objęcia niemi wszystkich przemysłowców danej gałęzi wytwórczości. Projekt rozważa wkońcu warunki powstawania i działalności związków zrzeszeń przemysłowych.

Projekt nowelizacji prawa przemysłowego związany jest równocześnie z poczynaniami organizacyjnemi w dziedzinie samorządów gospodarczych. W myśl nowych przepisów tego prawa, zrzeszenia gospodarcze będą mogły delegować swych przedstawicieli do Izb Przemysłowo-Handlowych. Dotychczas nowopowstałe zrzeszenia gospodarcze nie miały prawa wyboru przedstawicieli do Izb, w ciągu pierwszych 3-ech lat swego istnienia. Przepis ten, zarówno, jak i faktyczne warunki rozwoju życia organizacyjnego wytwórczości przemysłowej stwarzały częstokroć rozbieżność pomiędzy poczynaniami organizacyj przemysłowych a samorządu gospodarczego. Oczekiwać należy, iż w nowych warunkach rozbieżność ta zostanie usunięta.

Projektowana nowelizacja przepisów o zrzeszeniach gospodarczych stanowi nowy etap w pracach organizacyjnych życia gospodarczego, prowadzonych konsekwentnie przez rząd. Rezultaty jej winny być dodatnie. Zależą one jednak niewątpliwie w wysokim stopniu od ustosunkowania się do nich zainteresowanych sfer. Ustosunkowanie to będzie również wskaźnikiem, w jakim kierunku i zakresie stosowane będą nowe przepisy. **Dr. Roman Battaglia.**

Podobizna Dantego pędzla Michała Anioła.

Donoszą z Citta del Vaticano: Znany historyk sztuki i etruskolog prof. Bartłomiej Nogara, dyrektor muzeów i galeryj papieskich, oświadczył na posiedzeniu Papieskiego Instytutu Archeologji Chrześcijańskiej, że podczas badań przy pomocy specjalnych aparatów fotograficznych, freski Michała Anioła w kaplicy sykstyńskiej wykazały cały szereg elementów, dotychczas niedostrzeżonych. Prof. Nogara stwierdził, że ostatnio udało się odnaleźć pośród grupy postaci, otaczających Boga Ojca, podobiznę Dantego. Fotografje, porównane z najbardziej znanemi portretami i podobiznami wielkiego poety, wykazały uderzające podobieństwo. Prof. Nogara jest zdania, że dalsze studja będą mogły dać szereg niezmiernie ciekawych odkryć.

Zakończenie rokowań polsko-gdańskich.

W dniu 14 bm. zakończone zostały w ministerstwie opieki społecznej rokowania między delegacjami rządu polskiego i senatu W. M. Gdańska w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W wyniku rokowań ustalony został obszerny tekst umowy o ubezpieczeniu społecznem, oraz tekst protokołu końcowego. Tekst umowy przedłożony zostanie do zatwierdzenia Rządowi polskiemu i senatowi gdańskiemu.

Należy oczekiwać, że w najbliższym czasie umowa zostanie podpisana, co będzie stwierdzało poważny postęp w zakresie uregulowania wzajemnych stosunków między Polską a W. M. Gdańskiem w dziedzinie zagadnień społecznych.

Wiadomości bieżące

17 stycznia 1934

Środa
Antoniego
Jutro: Św. Piotra
Wschód słońca 7·37
Zachód słońca 15·55

TEATR WIELKI.

Środa 17 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger“. Abon. 9.

Czwartek 18 I godz. 8.15: Koncert Polskiego Tow. Muzycznego.

Piątek 19 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger“. Abonament biura Abo nieważny.

Sobota 20 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger“. Abon. 9.

Niedziela 21 I godz. 3.30: „Pieniądze to nie wszystko“. Ceny najniższe Abon. 5.

Niedziela 21 I godz 7.30: „Ivar Kreuger“. Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 17 I godz. 7.30: „Fotel 47“. Abon. 8.

Czwartek 18 I godz. 7.30 „Fotel 47“. Abon. 8.

Piątek 19 bm godz. 7.30 „Stefek“, przedstawienie losowane. wszystkie miejsca 1 zł.

Sobota 20 bm. godz 7.30 „No, no Nanette“, operetka w 3 aktach.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Fotel 47“, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „No no Nanette“ operetka.

COLOSSEUM.

Film: „Pożegnanie z bronią“. Rewja: „Szał Karnawału“.

KINOTEATRY:

ADRJA: „Kinomanjak“ z Haroldem Loydem.

APOLLO: „5 minut przed ślubem“ z Eddie Cantorem.

ATLANTIC: „Hrabia Zarow“.

CASINO: „Dajcie mi męża“

CHIMERA: „Szalona noc w Zoo“.

GRAŻYNA: „King - Kong i chór rosyjskich bojanów.

KOPERNIK: „Urwis z Hiszpanji“.

MARYSIENKA: „Urwis z Hiszpanji“.

MIRAŻ: „Dzika dziewczyna“ z Klarą Bow.

MUZA: „Ostatnia carowa“.

PALACE: „Wielka książka Aleksandra“.

PAN: „Rewizor“ z Vlastą Burianem

PASAŻ: „Stracony ekspres“.

RAJ: „Wyrok życia“ z Ireną Eichlerówną.

SŁOŃCE: „Gehenna kobiety“ oraz rewja.

STYLOWY: „Musisz być moją“ oraz rewja.

ŚWIT: „Donovan“ w gł. rolach Borys Karloff i Jackie Cooper.

UCIECHA: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli“ i rewja.

—o—

— **Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego. wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta w Salonach Towarzystwa wystawa obejmuje: wystawę Lwowskiego Związku Artystów Grafików. wystawy zbiorowe Kossaka Karola. Nowotnowej Janiny. Pieniążka Józefa i Wodzickiej Marji. nadto Salon ogólny artystów lwowskich oraz kilimy ze szkół społecznych z Drogojówki i Ładyczyna. Przy wystawie urządzony jest Salon sprzedaży. gdzie po bardzo przystępnej cenie można nabyć oryginalne dzieła mistrzów lwowskich i zamiejscowych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE FILHARMONJA LWOWSKA.

W czwartek dnia 18 stycznia 1934 r. w Teatrze Wielkim **Koncert Symfoniczny** pod dyrekcją światowej sławy kapelmistrza **Ignacego Neumarka.** Solista: Prof. Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela).

Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfarta. ul. Akademicka 6. oraz wieczorem przy kasie. 88

—o—

— **Teatr Wielki.** „Ivar Kreuger“ (Ab. 9) przyjmowany codziennie z olbrzymiem zainteresowaniem publiczności. odegrany zostanie dzisiaj we środę w Teatrze Wielkim.

— **Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj we środę oraz w dni następne gra Teatr Rozmaitości „Fotel 47“. (Abon 5) pełną humoru prawdziwie francuskiego dowcipu i arcykomicznych sytuacyj komedię L. Verneuila. jedną z najświetniejszych sztuk francuskiego repertuaru.

— **Przedstawienie losowane w Teatrze Rozmaitości.** W piątek dnia 19 bm. odegrany zostanie w Teatrze Rozmaitości „Stefek“ I. Devala. znakomita komedja francuska. Bilety na to przedstawienie będą rozlosowywane w cenie 1 zł. za wszystkie miejsca bez wyjątku.

— **Premjera operetki w Teatrze Rozmaitości.** W sobotę dnia 20 bm. wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości jedna z najświetniejszych operetek współczesnych „No. no, Nanette“ V. Youmansa, ciesząca się powszechnie kolosalnym powodzeniem arcyzabawna. dowcipna i okraszona złotym humorem treść. osnuta na tle przekomicznych perypetyj wesołego wujaszka i czarującej siostrzenicy oraz melodyjna muzyka. na którą składa się szereg prawdziwych „przebojów“ — oto całość. która ukaże się pod pieczołowitą reżyserją K. Tatarkiewicza. w efektownych dekoracjach O. Rexa i doborowej obsadzie. W rolach głównych: E. Bonacka. K. Tatarkiewicz i I. Śliwiński. dalsze role spoczywają w rękach W. Jakubińskiej. H. Kamińskiej. H. Krzywickiej. A Różyckiej. J. Leliwy. Wł. Więckowskiego i innych. Kierownictwo muzyczne Jakób Mund. Zapowiedź premjery tej ślicznej i wesołej operetki budzi ogromne zainteresowanie wśród najszerszych sfer lwowskiej publiczności.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO. Rutowskiego 2.

— **W czwartek 18 b. m.** w sali Teatru Wielkiego odbędzie się wspaniały koncert symfoniczny z udziałem głośnego dyrygenta Dyrektora Filharmonji w Schewenin gen (Holandja) i w Hadze Ignacego Neumarka. o którym cała prasa zagraniczna pisze w słowach pełnych uznania i zachwytu. podkreślając jego olbrzymi talent indywidualność i osobliwą interpretacje każdego dzieła. W koncercie weźmie udział świetny polski wiolonczelista prof. Dezyderjusz Danczowski. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Seyfarta.

— **Colosseum.** Dziś po raz ostatni przebojowy program „Szał karnawału“ w którym cały zespół oraz niezrównany Leo Luks odniósł nadzwyczajne powodzenie. Dziś o godz. 8·30 wiecz. przedstawienie „Benefisowe“ z okazji X-lecia pracy scenicznej p. Meli Grabowskiej z udziałem p. F. Kuligowskiego b. reżysera i amanta operetki lwowskiej. oraz całego szeregu gości z p. Leo Fuksem na czele. Na seans ten miejsca są numerowane. Jutro premjera nowej rewji. jakoteż programu filmowego.

—o—

— **Wieczór muzykalno-wokalny.** Zarząd Koła Dzielnicy I. Rady Grodzkiej BBWR Lwów-Miasto urządza dnia 18 bm. na dochód najbiedniejszej dziatwy w auli Zakładów wychowawczo-naukowych im. Zofji Strzałkowskiej przy ul. Zielonej 1. 22 wieczór muzykalno-wokalny z łaskawym udziałem: WP Ireny Danek (fortepian). WP Walerji Jędrzejewskiej (śpiew). chóru Erjana. WP Kazimierza Waydy i muzyki 40 p. p. Początek o godz. 7.30. Przedsprzedaż biletów w księgarniach: WP Malinowskiego. ul. Batorego 28. WP Połonieckiego. ul. Akademicka 2a Ceny biletów: 1.90 zł. 1.49 zł., 99 gr.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dnia 17 stycznia (środa) dr. Norbert Präger wygłosi wykład p. t.: „Histerja“. Aspekt psychologiczny histerji Aspekt cielesny histerji. Sposób przemiany czynników psychicznych w cielesne. Histerja a symulacja. Histerja w świetle psychoanalizy. Początek wykładów godz. 19 (7). Uniwersytet. ul Marszałkowska 1. I. p. sala Kopernika. Wstęp 50 gr. Dla studentów szkół wyższych i uczniów gimnazjalnych 25 gr.

— **Chrześcijański Związek Zawodowy Maszynistów i Palaczy** odbędzie w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10 przedpoł doroczne walne zgromadzenie w lokalu własnym ul. Gródecka 2b „Dom Katolicki“. na które wszystkich kolegów zaprasza.

— **Kongregacja Matek Chrześcijańskich** przy kościele OO Jezuitów uprasza wszystkie Matki do wzięcia udziału w pogrzebie wielce zasłużonej i długoletniej prezydentki śp. Stefanji Mazaraki. który odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14-tej z krypty OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski oraz w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy śp. Zmarłej. które odprawione zostanie w czwartek 18 bm. o godz. 8-ej rano w kościele OO Jezuitów.

— **Z podróży do Betlejem.** We czwartek dnia 17 bm. o godz. 19. w sali Czytelni Katolickiej (Piekarska 28) prof. ks. Stanisław Hopek wygłosi swoje wrażenia „Z podróży do Betlejem“. ilustrowane obrazami świetlnemi. — Wstęp wolny dla członków. ich rodzin i wprowadzonych gości.

— **Kuchnia Katol. Związku Polek** dla zubożałej inteligencji przy ul. Wronowskich 2. składa serdeczną podziękę Wp. Józefowi Nowakowi za nadesłany do kuchni hojny dar świąteczny w formie: 100 kg mięsa wieprzowego i 75 litrów piwa. Za te ofiarę dla najuboższych Katolicki Związek Polek wyraża ofiarodawcy staropolskie „Bóg zapłać“

—o—

— **Wyjazd generała Popowicza do Warszawy.** Dowódca Korpusu we Lwowie gen. Popowicz wyjechał w poniedziałek wieczorem w sprawach służbowych do Warszawy.

—o—

— **Z karty żałobnej.** Przed kilku dniami zmarła we Lwowie śp. Zofja z Trzemeskich Huberowa, urodzona

Opłatek i choinka w Oddz. Konnym Związku Strzeleckiego im. rotm. Wąsowicza.

Dnia 13 b. m. odbył się w Oddziale Konnym Z. S. (Na Błonie 7) tradycyjny „Opłatek“. urządzony przez Sekcję kulturalno - oświatową tegoż Oddziału, pozostającą pod przewodnictwem dyr. dr. Saneckiego. Na program uroczystości złożyły się „Jasełka“, odegrane przez amatorski zespół strzelców i strzelczyń we własnej, niedawno odnowionej sali. W przedstawieniu współuczestniczył własny mieszany chór oraz własna oddziałowa orkiestra pod kierunkiem dra Belohlavka „Jasełka“. należycie wyreżyserowane, utrzymane były na wysokim poziomie. W czasie antraktu dokonano fotografji grupy aktorów na tle pomysłowo i ze smakiem artystycznym urządzonej sceny. Całe zaś przedstawienie odbyło się przy szczelnie wypełnionej widowni. Z gości zauważyliśmy delegata Okręgu p. dra Bryka, delegatów powiatu pp. inż Harlanda i Bajsarowicza, delegatów poszczególnych oddziałów Z. S., reprezentantów 5 p. art. l. i wielu innych. Następnie dzięki staraniom Komitetu pań z inż. Voelplową i pułk. Müllerowa na czele przy obficie zastawionych stołach odbył się „Opłatek“, w czasie którego wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień, zainaugurowanych przez prezesa Oddziału kpt. dra Rolińskiego. Szczera atmosfera, towarzysząca wieczerzy pozwoliła na nawiązanie i zacieśnienie wzajemnych stosunków pomiędzy członkami Oddziału i ich rodzinami. W czasie opłatka dzieci członków Oddziału zostały obdarowane łakociami i podarunkami i obfitej „Choinki“. Po opłatku odbyła się zabawa strzelecka z tańcami. która przeciągnęła się do późnej nocy. Cała uroczystość wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie, a u zaproszonych gości wzbudziła szczery podziw dla pracy Oddziału.

Opłatek Beliniaków.

W ub. sobotę 13 b. m. w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego odbył się „Opłatek“ lwowskiego Koła Beliniaków. Liczne ich grono zjechało z trzech wschodnich województw z p. Konstantym Dzieduszyckim komendantem lwowskiego Koła oraz z pp. pułk. Pytlewskim i Koczwarą na czele. Wśród gości zauważyliśmy prawie wszystkich komendantów lwowskich Kół pułkowych legjonowych. a to pp. pułk. Pytla, Wertheima, Gigla, mjr. Zbijewskiego oraz prez. Wojciechowskiego i w. in. Miłą niespodzanką był przyjazd dowódcy 14 p. uł. Jazłowieckich p. pułk. Kunachowicza wraz z orkiestrą pułkową na czele całego Koła 2-go p. uł. legjonowych. Wśród serdecznego nastroju, pełnego wspomnień, gwarzono i śpiewano do rana.

Film narodowy — czy społeczny?

(Odczyt B. W. Lewickiego w sali Klubu B. B. W. R.).

Onegdajszy odczyt B. W. Lewickiego, poświęcony aktualnym zagadnieniom filmu socjalnego, w wąskich, zwartych ramach obejmował cały szereg problemów. nasuwających się w związku z międzynarodową sytuacją filmową.

Poświęciwszy wstępne uwagi charakterystyce nowych tematów filmowych, przeszedł prelegent do stwierdzenia, ilustrowanego licznemi przykładami, że współczesny film sowiecki niemiecki, włoski i poczęści węgierski stoją całkowicie w służbie polityki państwowej tych krajów. Scharakteryzowawszy następnie osamotnienie twórców samodzielnych spowodowane naciskiem cenzury i polityką filmową poszczególnych rządów oraz w syntetycznym skrócie dawny obraz rozwoju i znaczenia filmów sowieckich, charakteryzując je jako działające w kierunku czysto-emocjonalnym, posługując się w tym celu symboliką, wrócił prelegent na teren filmu polskiego. który określił jako typowo narodowy.

Narodowym filmem nazwał prelegent film zajmujący się powierzchownemi, formalnemi przejawami życia zbiorowego. podczas gdy film społeczny przedstawia raczej psychologję pewnej zbiorowości, w związku z nasuwającemi się problemami społecznemi.

Odczyt swój zakończył prelegent wyrażeniem życzenia, ażeby państwo wglądnęło w polską politykę filmową. podnosząc temsamem wartość artystyczną polskiego filmu który w swoim dotychczasowym rozwoju bardzo rzadko zdobywał się na pełnię artystycznego wyrazu. Odczyt. doskonale zmontowany, wzbudził bardzo duże zainteresowanie. **I. kgh.**

Roboty inwestycyjne w roku 1934 na terenie całej Polski.

Program robót inwestycyjnych na rok 1934 obejmuje roboty melioracyjne, drogowe, kolejowe i budowlane w poszczególnych województwach. Roboty te mają być finansowane przez Fundusz Inwestycyjny. Narazie preliminowana jest na inwestycje suma około 20 milnów złotych, która będzie mogła być zwiększona w razie wzmożonego zaku pu bonów inwestycyjnych. W dziale budownictwa ma być szczególnie uwzglę dniona budowa domków robotniczych.

Program robót inwestycyjnych oraz program robót Funduszu Pracy na r. 1934 był przedmiotem obrad Komitetu ekonomicznego Ministrów w dniu 13 b. m. (Wschód)

Nowy naczelnik wydziału III. w Izbie Skarbowej we Lwowie.

Naczelnik wydziału III. (rachunkowego) p. Snarski przeniesiony został z Izby skarbowej II. do Izby skarbowej I. we Lwowie na takie same stanowisko. Urzędnicy Izby skarbowej II. zamiast bankietu pożegnalnego, wystąpili z inicjatywą, aby zebraną kwotę 126 zł. przeznaczyć na cele społeczne a m. in. dla Zw. Rezerwistów, Domu Zdrowia urzędników skarbowych, LOPP. i Zw. Strzeleckiego. (Wschód)

Rejestracja legjonistów węgierskich.

Budapeszteński „Az Eszt" przynosi artykuł poświęcony osobie Marszałka Piłsudskiego w walce jego o niepodległość Polski, oraz udziałowi w tej walce 300 węgierskich legjonistów, których dusza był emigrant polski na Węgrzech hr. Władysław Stadnicki. Autor skreśliwszy historję Legjonu węgierskiego i trudności, na jakie napotykał ze strony władz austrjacko-węgierskich, pisze, że z pośród tych 300 legjonistów węgierskich poległo 30, zaś niejeden z żyjących nosi z dumą krzyż Virtuti Militari. Legjoniści ci przyczynili się również w pewnej mierze do niepodległości Polski, stąd bardzo piękny jest gest Marszałka Piłsudskiego, który nie zapominając o legjonistach węgierskich polecił przeprowadzić ich rejestrację, której rezultaty nie długo podane będą do wiadomości publicznej.

w r. 1881, właścicielka znanego w naszem mieście zakładu fotograficznego, istniejącego od 65 lat. Córka znanego fotografa śp. Edwarda Trzemeskiego, obdarzona zdolnościami artystycznemi, kształciła się w malarstwie u śp. Tadeusza Rybkowskiego i umiała zakładowi swemu nadać kierunek artystyczny. Brała udział w wielu wystawach fotograficznych w Polsce i zagranicą, zdobywając niejednokrotnie odznaczenia. Ś. p. Huberowa osierociła męża, również fotografa-artystę, oraz córkę.

— **Na rzecz wojska.** Wojewoda tarnopolski ogłosił listę kolejnością osób, obowiązanych do dostarczania środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju (samochodów i motocykli) na rok 1934. Lista obowiązanych ogłoszona została według poszczególnych powiatów Województwa.

— **Monografja o pracach niepodległościowych na Podolu.** Ag. Wschód donosi z Tarnopola: Komitet monografii p. t. Dzieje, myśli i prac niepodległościowych na Podolu prosi wszystkich zainteresowanych o zwracanie się do Zarządu Okr. Zw. Legjonistów w Tarnopolu (Pasaż Adlera 8) po kwestjonarjusze, które ułatwią pracę rejestracyjną działaczy niepodległościowych z terenu Województwa tarnopolskiego. Kwestionarjusze bezpłatne.

— **W poszukiwaniu spadkobierców.** Konsulat polski w Lille poszukuje spadkobierców po ś. p. Romanie Grabowskim ur. dnia 3 marca 1888 r. syna Piotra i Ludwiki Milewskiej. Miejsce urodzenia zmarłego nieznane. Osoby zainteresowane winny się zwrócić do Konsulatu polskiego w Lille, 45 Boulevard Carnot (Francja).

—o—

Na froncie białogwardyjskim.

(Od naszego korespondenta berlińskiego.)

Emigrację rosyjską, podzieloną na liczne grupy stosujące do siebie wzajem bardzo radykalne metody taktyczne w wewnętrznych sporach, cechuje przecież wspólna tęsknota do przywrócenia jeżeli nie dawnego stanu rzeczy, to choć ciążby tych form, jakie zaistniały tuż po rewolucji lutowej 1917 roku. Rzecz jasna, że w ścisłej łączności z tem pozostaje bezwzględna nienawiść do Z. S. S. R., poparta bezsilną żądzą odwetu na tych, którym zawdzięcza owa emigracja niemożność powrotu.

To też, kiedy wszystkie państwa europejskie, z małemi wyjątkami uznały de iure Sowiety, nadzieja powrotu i zmiany stosunków, pomimo nawoływań przywódców emigracyjnych, zaczęła słabnąć coraz bardziej.

Podstaw do słabnięcia owych nadziei nie brakło. Partja komunistyczna Niemiec, legalnie uprawiająca prosowiecką propagandę, ekspanzja sowiecka nazewnątrz, wreszcie poprostu „moda na Sowiety", nie były niczem pocieszającem dla mas emigracyjnych.

Nic więc dziwnego, że kiedy doszedł do skutku przewrót hitlerowski w Niemczech, z całym aparatem haseł nacjonalistycznych i antybolszewickich, to dla emigracji rosyjskiej miał się on stać nietylko wygodnym punktem oparcia, jako ruch wybitnie antykomunistyczny, ale prawie symbolem scalenia walczących odłamów w imię nacjonalistycznego odrodzenia. Rzecza więc zupełnie zwykłą musi wydać się fakt, że już w pierwszych tygodniach istnienia hitlerowskiego regime'u, po gorących debatach wewnętrznych, dwie organizacje narodowo-rosyjskie, t. j. berlińskie „Bractwo Rosyjskiej Prawdy" i zorganizowany na terenie St. Zjedn. „Faszyzm rosyjski", którego wodzem jest młody, niezwykle bogaty Wonsiacki, mąż amerykańskiej „królewny", bez porozumienia ze sobą dały nowemu ruchowi, który w Berlinie przybrał utrzymaną do dziś nazwę „Rond". (Russkoje oswoboditielnoje narodnoje dwiżenije — rosyjski wolnościowy ruch narodowy). Organizatorem tego ruchu na terenie Berlina został początkowo Dmitrjew, którego następnie usunął drugi „wódz" Swietozarow, występując już oficjalnie z ramienia hitlerowskich kół oficjalnych. Jakkolwiek ruch ten, obleczony we wszystkie, tak właściwe Rosjanom, pompatyczno-teatralne utensylja, jak parady, mundury, święcenie sztandarów przez popa i nawet oficjalny hymn, ma wszelkie cechy operetkowości i wywołał nawet konieczność zakazu publicznych demon stracyj ze strony rządu, to jednak para doks „nacjonalistycznej międzynarodówki", wałkowany przez „kompetentne" koła emigracyjne, nic nie stracił dla nich ze swego uroku.

Obecny przywódca rosyjskiej narodowo-socjalistycznej partji, znany ze swej bałtyckiej wyprawy, Bermond-Awałow, inspirowany najprawdopodob niej przez oficjalne koła berlińskie, postanowił pod znakiem „Rond'a" zcalić całą emigrację rosyjską, rozsianą po europejskim i amerykańskim kontynentach. Odbyte w tym celu narady z Wonsiackim i przywódcą związku „młodorosjan" Kazem-Bekem, dały w wyniku ujednostajnienie frontu, przyczem Bermond-Awałow, grający pierwsze skrzypce w owym trjumwiracie, został mianowany oficjalnie dowódcą naczelnym nieistniejącej jeszcze armji rosyjskiej, której podstawy materjalne ma zabezpieczyć majątek Wonsiackiego a materjału ludzkiego mają dostarczyć zorganizowane od kilku lat, na obu kontynentach jaczejki „młodorosyjskie", na które Kazem-Bek ma rzekomo powa żny wpływ.

Znany na terenie Berlina Bermond-Awałow, nie jest traktowany zbyt poważnie przez sfery rządowe. Natomiast cieszy się szalonym wzięciem w salonach berlińskich dam z high-life'u, z których na szczególniejszą uwagę zasługuje księżna Mecklemburska, którą łączą nawet podobno bliższe stosunki z wyśmiewanym ogólnie samozwańczym generałem, który w dodatku przyczepił sobie do nazwiska tytuł książęcy.

Fakt mianowania przez trjumwirat „Rond'u" tego właśnie człowieka, oglo szony w piśmie rosyjskiem, wychodzącem w St. Zjedn. p. t. „Faszist", zaalarmował poważnie opinję emigracyjną.

Największa podobno konsternacyę w „Rondzie" wywołał protest, ogłoszony w imieniu „Młodorosjan" w piśmie Milukowa „Posledinja Nowosti", podpisany przez A. Bajkałowa, który, rzecz zrozumiała, stwierdza niezbyt wielką siłę wpływu Kazem-Beka.

Jakiekolwiek będą skutki tej całej imprezy, należy zaznaczyć nieustającą aktywność agitacyjno-organizacyjną tu dzi z otoczenia Hitlera, którzy nie przeoczyli żadnego środowiska, w którem by ich akcja miała chociażby najdrobniejsze szanse powodzenia.

Berlin, w styczniu 1934.

K. L.

W eterze zapanował pokój.

Trwająca od dłuższego czasu wojna w eterze, prowadzona uporczywie przez 240 różnych stacyj nadawczych w Europie, zakończyła się wczoraj w nocy podpisaniem pierwszego w historji kultury ludzkiej rozejmu w eterze, na skalę europejską.

Wojujące strony, — mówiąc językiem dyplomatycznych kapłanów pokoju, — wyrzekły się agresji i zastosowały się do uchwały radjowej Ligi Narodów, zmieniwszy długość swych fal nadawczych.

„Pamiętna to była noc, pełna wrażeń i nieokreślonego uczucia wielkiej solidar ności narodów europejskich — oświadczają nam inżynierowie na stacji nadawczej Rozgłośni Lwowskiej. Podziwialiśmy przedewszystkiem doskonałą organizację zgłaszania się poszczególnych stacyj do centrali pomiarowej. Stacja lwowska dostroiwszy w przybliże niu długość swej fali do przepisanej normy, nadawała w nocy z 14 na 15 przez 5 minut sygnał stacji, a potem co 30 sekund głosiła: „Hallo - Lwów - I gne". W tym samym czasie przyrządy pomiarowe znajdujące się na stacji nadawczej w Brukseli rejestrowały długości fal, zgłaszających się stacyj. Już po upływie 10-ciu minut, od chwili wyłączenia, stacja lwowska otrzymała zawiadomienie z Brukseli, że „Lwów ma dobrą falę", czyli, że obliczenia jej inżynierów i techników oraz prace związane z przestrojeniem aparatury, zmianą ilości zwojów cewek i setką innych czynności, uwieńczone zostały całkowitem powodzeniem. Stwierdziły to naprzód przyrządy pomiarowe Instytutu Radjotechnicznego w Warszawie, umieszczone na stacji Raszyńskiej, które kontrolowały wszystkie stacje wschodnio - europejskie i azjatyckie a następnie Bruksela. Precyzja dostrojenia wy nosiła zaledwie 30 kilocyklów. Obecnie długość fali lwowskiej wynosi 377'36 m. poprzednio 380'7 m.

Pracami technicznemi pamiętnej nocy kierował p. W. Korecki, kierownik techniczny stacji nadawczej Rozgłośni Lwowskiej.

Ponieważ nie wszystkie stacje europejskie zdołały w ciągu pierwszej nocy zmienić swe fale, wczoraj po północy, z 15 na 16 b. m. odbywała się w eterze ponowna kontrola pomiarów.

* * *

Przy wczorajszej zmianie fal stacyj europejskich jedna z tych stacyj, pracująca na długiej fali, nie zastosowała się do ostatnio ustalonego przez Międzynarodową Unię Radjofoniczną planu podziału tych fal. Wobec tego odbiór stacji raszyńskiej jest chwilowo nieczysty z powodu interferencji z tą stacją.

Kompetentne czynniki rządowe wszczęły już na gruncie międzynarodowym energiczne kroki, w celu usunięcia tej interferencji. Pertraktacje w tej sprawie mogą jednak potrwać kilka dni, wobec czego radiosłuchacze muszą się uzbroić w cierpliwość.

Stacja raszyńska zajęła zupełnie ściśle falę wyznaczoną jej w myśl ostatnio opracowanego podziału fal i musi na niej pozostać. Całkowita ta wina za interferencję spada więc na stację sąsiadującą z Raszynem, która nie stosując się do tego podziału zajęła falę, położoną zbyt blisko od stacji raszyńskiej.

Istnieje wszelka nadzieja, że sprawa ta, dzięki energicznym staraniom naszych czynników kompetentnych zosta nie w najbliższym już czasie uregulowana.

Przed zaszeregowaniem sędziów.

Agencja Wschód donosi:

P. Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie, by pewną ilość sędziów i urzędników sądowych przedstawić do wyższego zaszeregowania w tych wypadkach, w których sędziowie i urzędnicy zbliżeni są w poborach do wyższej grupy.

Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie przedstawiło już w tej sprawie wnioski i — jak się dowiaduje Ag. Wschód — kilkudziesięciu sędziów i urzędników ma przejść do wyższej grupy z korzystniejszem uposażeniem.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy kierowano się względami na kwalifikacje odnośnych osób, dłuższą służbę i pełnienie kierowniczego stanowiska.

Kalendarzyk prawosławny na rok 1934.

Nakładem „Głosu Prawosławia" w Tomaszowie Lubelskim.

Pierwszy tego rodzaju kalendarz, wydany w języku polskim do użytku Polaków wyznania prawosławnego, jest zarazem zwięzłym dobrze zredagowanym i bogato ilustrowanym podręcznikiem popularnej nauki o Polsce. Znajdujemy w nim portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, objaśnienia o autokefalji w Polsce, opisy największych miast polskich, szereg obrazków regionalnych i historycznych, wiele wiadomości praktycznych z zakresu gospodarstwa wiejskiego, oraz utwory poetyckie i beletrystyczne. Kalendarz, bardzo odpowiedni dla ludu, powinien znaleźć się w każdej chacie prawosławnego chłopa na naszych kresach.

Strzały przed urzędem dzieln.

Na podwórzu budynku Miejskiego Urzędu dzielnicy III-ej przy ul. Kubasiewicza oczekiwało kilkudziesięciu bezrobotnych na bony żywnościowe i bezpłatne obiady. Około godz. 11-ej do 22-letniego bezrobotnego Piotra Staśki, zam. w Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 25, przystąpił jakiś robotnik z pro wincji i począł się odgrażać, że porachuje się ze Staśką, jak ten tylko opuści Urząd z zemsty za pobicie.

Gdy po stronie Staśki stanęło kilku robotników, napastnik wydobył rewolwer i strzelił, raniąc ciężko Staśkę w kark, a korzystając z zamieszania — zbiegł. Rannego przewieziono dorożką na Pogotowie, a następnie do szpitala.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia. Sprawca zamachu morderczego nazywa się Kuryzba.

Strajk w fabryce czekolady „Hazet".

W fabryce czekolady „Hazet" wybuchł wczoraj rano strajk włoski. Po pertraktacjach delegacj robotników do szło do porozumienia z dyrekcją, a po południu robotnicy stanęli z powrotem do pracy.

Wczoraj rano robotnicy fabryki karmelków „Jadzia" po jednodniowym strajku wróciła również do normalnej pracy.

Pamiętniki królowej rumuńskiej.

Królowa rumuńska Marja przebywa obecnie w Mödlingu pod Wiedniem w willi swej córki Ileany, która jako żona arcyksięcia Antoniego powiła niedawno córeczkę, Marję Ileanę. Jeden z dziennikarzy wiedeńskich uzyskał wywiad u królowej Marji na temat pamiętników, jakie pisze obecnie.

Królowa przyjęła gościa w salonie pełnym egzotycznych kwiatów, z któremi suknia koloru beige z niebieskim szalem, okrywająca jej majestatyczną postać, tworzyła wdzięczną harmonję. Na wstępie nie omieszkała królowa wspomnieć o swej nowej wnuczce, której narodziny wywołały w rodzinie wielką radość oraz zachwyt jej małego braciszka, arcyksięcia Stefana.

— Moje pamiętniki — oświadczyła na zapytanie dziennikarza — są już ukończone i ukazują się już w amerykańskich dziennikach później zaś drukowane będą w postaci książki w trzech tomach. Pierwsza część obejmuje moją młodość, aż do czasu, gdy w 17-tym roku życia zaślubiłam następcę tronu rumuńskiego, Ferdynanda. (Jak wiadomo, była ona wnuczką królowej angielskiej Wiktorji, a córką księcia Edynburgu Alfreda, późniejszego ks. Sachsen-Koburg-Gotha i przebywała w młodości częściowo w Niemczech, częściowo w Anglji).

Dalej opowiada królowa-wdowa dzieje swe jako młodej, pełnej życia księżniczki na dworze króla rumuńskiego Karola I., gdzie z trudnością poddawała się jako żona następcy tronu, ścisłym przepisom etykiety dworskiej. Stary król był człowiekiem surowego obowiązku i wywarł wielki wpływ na charakter Marji, wpajając w nią świadomość, że każdy człowiek jest tylko małem kółeczkiem w wielkiej machinie świata. Powstały wprawdzie silne przeciwieństwa poglądów między Marją a Karolem I., jednakże był on jej bardzo życzliwy.

Młoda księżniczka miała sposobność poznać wielu współczesnych panujących Europy — cesarza niemieckiego Wilhelma II., króla bułgarskiego Ferdynanda I., cara rosyjskiego Mikołaja II., i skreśliła ich portrety w swych pamiętnikach, scharakteryzowała też najwybitniejszych rumuńskich mężów stanu.

Mając lat dwadzieścia, wyjechała Marja z mężem do Rosji na uroczystość koronacji cara Aleksandra II. i uczestniczyła w balu dworskim w Carskiem Siole w białej jedwabnej sukni, ozdobionej różami, a mały paź niósł jej tren. „Biedny, mały paź, stracił wtedy serce!" — dodała królowa, opowiadając swe romantyczne wspomnienia.

„Wróciwszy do Sinaia, wybrałam się pewnego dnia do lasu w oryginalnym kozackim mundurze na rumaku pełnej krwi rosyjskiej, otoczona białemi psami, które wraz z koniem i kostjumem otrzymałam w prezencie od moich krewnych z rodziny carskiej. Nagle zaszedł mi drogę król Karol swym powolnym, zamyślonym krokiem, a za nim, jak zwykle, postępowało dwóch detektywów. Wyczytawszy w oczach króla zdumienie i niezadowolenie, zatrzymałam konia i wyraziłam mój zachwyt nad pięknym lasem. Stary król kochał las tak bardzo, że zapomniał udzielić mi nagany za moją kawalkadę. Obyczaje członków rodziny królewskiej podlegały zawsze uważnej obserwacji i krytyce, a ja — opowiada królowa — dzięki mojemu niezależnemu, śmiałemu postępowaniu, byłam nazywana przez ludność „ekscentryczną księżniczką". Jednakże w pewnym momencie przekonałam się, że „ekscentryczna księżniczka" zdołała zaskarbić sobie serca ludu rumuńskiego i czułam to najlepiej w czasie wojny".

Ostatni tom pamiętników zawiera właśnie wspomnienia z czasów wojny, wypadki związane z utworzeniem Wielkiej Rumunji, oraz powrót królowej z wygnania.

Ku czci Majakowskiego.

Budowa nowego gmachu Teatru Meyerholda w Moskwie, projektowanego przez architekta Szczusewa, dobiega końca. Na wieży gmachu stanie posąg Majakowskiego wysokości 8 mtr.

Drugim hołdem, złożonym „poecie rewolucji" jest ostatnia książka znakomitego krytyka i esseisty Szkłowskiego p. t. „Światło w lesie", w którem opisuje on swą młodzieńczą podróż do ojczyzny Majakowskiego — na Kaukaz.

Badania lekarskie kandydatów na szoferów.

We Francji zaprowadzono ostatnio badania lekarskie kandydatów, ubiegających się o prawo jazdy. Badania te mają na celu wyeliminowania kandydatów, którzy nie odpowiadają warunkom sprawności fizycznej, koniecznej dla kierowców aut. Statystyka wykazała jednak, że procent kandydatów, uznanych za niezdolnych do pełnienia waruków zdrowotnych, jest bardzo niski.

Odnalezienie grobowca Botticelli'ego.

Franciszkanin O. Calamandrei, po długich studjach prowadzonych w kościele Wszystkich Świętych we Florencji, odnalazł grobowiec słynnego mistrza florenckiego Sandro Botticelli'ego, którego właściwe nazwisko było Filipepi.

O. Józef Calamandrei wślad za wskazówkami Vasari'ego, (który zaznaczył w swych żywotach wielkich malarzy i artystów, że Botticelli został pochowany w kościele Wszystkich Świętych, gdzie namalował postać Św. Augustyna i że na jego grobowcu umieszczono herb rodziny Filipepi'ch), dotarł do całego szeregu dokumentów, umiejscowiających grobowiec rodzinny. Na grobowcu tym ongi widniał napis: „Maiano Filipepi et Filiorum 1510". Napis ten i herb zostały zatarte z biegiem czasu. O. Józef Calamandrei, opierając się na notatkach Ojców Franciszkanów, znajdujących się w kronikach klasztoru oraz na książkach Rosselli'ego Martellini'ego Tegnacchi'ego z XVII stulecia, a wreszcie na uwagach O. Grzegorza z Florencji z połowy XVIII wieku, odnalazł dokładnie miejsce wskazane przez Vasari'ego w słowach — „nell luogo detto l'Ortaccio presso il campanile". Obecnie powstał projekt przyozdobienia grobowca herbem rodzinnym Botticelli'ego oraz przeniesienia do kościoła Wszystkich Świętych słynnego „Hołdu Trzech Króli" obecnie przechowywanego w galerji Uffizi. Jak wiadomo, w „Hołdzie Trzech Króli" Botticelli sportretował samego siebie w jednej z postaci orszaku.

Od rikszy — do kolei podziemnej.

W Osaka wre praca przy budowie kolei podziemnej. To najbardziej przemysłowe i handlowe miasto w Japonji już od kilku lat odczuwało potrzebę ułatwienia i przyspieszenia komunikacji dla 2,500.000 mieszkańców. Dorożki, riksze, taksówki, prywatne samochody i tramwaje okazały się niewystarczającemi środkami lokomocji, zwłaszcza od 1925 r., kiedy to do miasta dołączono olbrzymie przyległe obszary. Brakom tym zaradzić mogła tylko kolej podziemna. Postanowiono wybudować sieć podziemną o łącznej długości 54 kilometrów. Wobec olbrzymich kosztów wynoszących 162 miljony jenów, budowę rozłożono na kilka etapów, z których pierwszym ma być linja wiodąca dokoła miasta.

Po przezwyciężeniu niezmiernych trudności terenowych, do właściwej budowy przystąpiono w 1930 roku, a pierwszy trzech-kilometrowy odcinek pod bulwarami Midosuji oddano do użytku publicznego dopiero w 1933 r. Na tej małej stosunkowo przestrzeni znajdują się cztery przystanki, z których Umeda jest właściwie stacją, gdzie mieszczą się biura kolejowe, poczekalnie i kasy. Peron o długości 180 metrów i szerokości 8 metrów jest największym w kolejach podziemnych na całym świecie. Dla orjentacji podróżnych ściany każdego przystanku posiadają inną barwę. I tak na stacji Umeda ściany są białe, w Yodobashi niebieskie, w Honmachi różowe, a w Shinsaibashi ciemno - niebieskie. Dotychczas uruchomiono 10 wozów elektrycznych luksusowo urządzonych. W każdym wozie, mogącym wygodnie pomieścić 120 pasażerów, znajdują się telefony, głośniki radjowe i specjalne wentylatory. 18-metrowa długość wozu łagodzi znacznie wstrząsy. Wiele trudu zadali sobie inżynierowie, by rozwiązać pomyślnie problem wentylacji w kolei podziemnej, znajdującej się na głębokości 10 metrów pod powierzchnią ziemi. Po wielu próbach zainstalowano na każdej stacji najnowsze, olbrzymie urządzenia wentylacyjne, wprowadzające świeże powietrze w głąb ziemi, a między stacjami podobne wentylatory wypompowujące. W ten sposób powietrze może być zmieniane pod ziemią osiem razy na godzinę, z uwzględnieniem ciepłoty i wilgotności.

Jak już wykazało doświadczenie, koszta budowy jednego kilometra kolei podziemnej wynoszą 3,700.000 jenów. Suma to poważna nawet dla tak bogatego miasta, jakiem jest Osaka. Mimo to praca wre w dalszym ciągu i w krótkim czasie zostanie oddany do użytku nowy odcinek. Do tego zmusza Japończyków szybkie tętno wielkomiejskiego życia i coraz cenniejsza wartość czasu. W ciągu pięciu minut pasażer przejeżdża przestrzeń Umeda - Shinsaibashi, na przebycie której na powierzchni ziemi samochodem — zatrzymywany pałeczką policjanta, zakrętami i ruchem ulicznym — potrzebowałby conajmniej pół godziny. A riksza — biedny człowiek w roli konia? Ten może najwyżej powieść pasażera z rogu ulicy do wylotu kolei podziemnej.

Właścicielem i zarządcą kolei podziemnej w Osaka jest gmina. Wypadek to jedyny w swoim rodzaju w całym świecie, gdyż wszędzie koleje podziemne znajdują się w prywatnych lub rządowych rękach. Tę próbę gminy miasta Osaka, obserwuje się z wielkiem zainteresowaniem w Ameryce.

K-k.

Zimowa trucizna domowa.

Zima jest porą w której kroniki dzienników raz po raz notują śmiertelne wypadki zatrucia czadem, czyli tlenkiem węgla, najpopularniejsza bodaj w tej porze roku „trucizną domową".

Przy dokładnem spalaniu węgla w piecach wywiązujące się ilości tlenku węgla nie przekraczają 1 pro mille. Gdy piec jest źle zbudowany, lub nieumiejętnie w nim napalono, ilość ta może wzróść do 5 proc. Ile tlenku węgla znajduje się w powietrzu, niełatwo jest ocenić przeciętnemu człowiekuwi, gdyż gaz ten jest zupełnie bezwonny. Zatrucie nim czyli zaczadzenie następuje wówczas, gdy stężenie tlenku w powietrzu danej ubikacji zbliży się do pół proc., choć i mniejsze jego ilości są już szkodliwe. Zaczadzenie polega na tem, że tlenek węgla wdechany, dostawszy się z powietrza drogą płuc do krwi, niezmiernie chciwie łączy się z ciałkami czerwonemi. 200 razy chciwiej niż tlen, czyli, jak mówią chemicy, powinowactwo tego gazu do ciałek czerwonych krwi jest dwieście razy większe. Obładowane tlenkiem węgla ciałko czerwone nie może zaczerpnąć w płucach tlenu i zanieść go następnie w głąb organizmu, jak się to normalnie dzieje, jest więc wyłączone z procesu oddechania. Gdy większość ciałek czerwonych ulegnie połączeniu z tlenkiem węgla, pozostała reszta nie jest w stanie dostarczyć komórkom odpowiedniej ilości tlenu, przychodzi wówczas do zatrucia, które właściwie jest duszeniem się.

Ostre zatrucie tlenkiem węgla przebiega następująco: jeśli około 1 miljona ciałek czerwonych połączy się z tlenkiem węgla, chory dostaje bicia serca i zawrotów głowy. Gdy zatrucie wyłączy około 2 miljony krwinek z funkcji oddechania, wówczas do wymienionych dolegliwości dołącza się ogólne osłabienie. Przy opanowaniu przez czad od 3 miljonów ciałek czerwonych krwi wzwyż ciśnienie krwi zatrutego wzrasta, zjawia się przytępienie słuchu i wzroku, nudności i wymioty, osłabienie tak wielkie, że człowiek nie jest zdolny przejść kilku kroków i otworzyć okno. Wreszcie przychodzi do utraty przytomności, drgawek i śmierci, skutkiem porażenia ośrodka oddechania. Serce pracuje jeszcze długo po ustaniu oddechów.

Jeśli się uda uratować człowieka, który uległ zaczadzeniu, pamiętać należy, że niebezpieczeństwo nie minęło. Często zjawiają się bowiem później ciężkie zaburzenia w centralnym układzie nerwowym, których skutkiem może być utrata pamięci, mowy, zanik mięśni, zaburzenia ruchowe i t. d. Utrata pamięci zjawia się szczególnie często u ludzi, którzy przez dłuższy czas, n. p. przez szereg miesięcy zimowych wdechali często małe, wywołujące nieznaczne objawy, ilości tlenku węgla.

Ratowanie zaczadzonego polega przedewszystkiem na szybkiem usunięciu chorego z miejsca zatrucia i na przeniesieniu go na świeże powietrze. Ratujący winien zachować wszelkie środki ostrożności, by sam nie uległ zatruciu. Jeśli wypadnie usuwać chorego z pokoju napełnionego czadem, staramy się najpierw wywołać tam silny przeciąg przez otwarcie wszystkich drzwi i okien, a jeśli to niemożliwe przez wybicie szyb. Przy wchodzeniu do pokoju zaczadzonego w celu otwarcia okien, ratujący musi bezwzględnie przysłonić sobie nos i usta zamaczaną w wodzie lub occie chustką, a zaczerpnąwszy przed wejściem do izby powietrza, otwiera drzwi i szybko przebiega do najbliższego okna, otwiera je, lub wybija. Zaczerpnąwszy przez wychylenie głowy ponownie powietrza, przebiega do następnych okien. Następnie usuwa chorego z pokoju. Reszta należy do lekarza, który ratuje zazwyczaj chorego podając mu do wdechania tlen, stosując sztuczne oddechanie, upust krwi, a w przypadkach rozpaczliwych stara się wykonać transfuzję krwi. Na zaczadzeniu polega również zatrucie gazem świetlnym, który zawiera od 4—7 proc. tlenku węgla.

K-k.

Człowiek może żyć najwyżej 110 lat!

Współczesne metody odmładzania przyczyniają się do określenia długowieczności człowieka. Uczeni angielscy twierdzą z całą pewnością, że organizm ludzki nie jest w stanie przetrwać więcej niż 100 lat. Wszyscy Metuzalemowie albo sami kłamią, albo czynią to ich biografowie. W ciągu wielu dziesięcioleci powtarzało się imię niejakiego Tomasza Parra, Anglika, który dożył jakoby 152 lat. Wiadomość tę potwierdzał uczony Harvey, ale okazuje się, że protokół o śmierci, według świadectw lekarzy sporządzony został po upływie trzydziestuczterech lat po zgonie Parra. Słynna Marja Prion (17 wiek), która żyła jakoby 187 lat, również, jak się okazało, umarła o kilkadziesiąt lat wcześniej. Głośny Miguel Wiks, który dożył jakoby 180 lat, oraz 145-letni Jakób Dragenberg zmarli o wiele wcześniej. W rzeczywistości nie było jeszcze człowieka, któryby żył dłużej niż 110 lat.

Program radjowy.

Środa, 17 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Piosenki rewjowe z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'33: Muzyka lekka z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa i komunikaty. 15'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Arje i pieśni w wyk. Artura Biccio (bas), przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 15'55: Tańce ludowe z płyt. 16'10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych. 16'40: „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry. 16'55: Trans. z Warszawy. XII koncert z cyklu: „Muzyka Niepodległej Polski", w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (I. skrzypce Józef Kamiński. II. skrzypce Zygmunt Lederman, altówka Jan Gornowski, wiolonczela M. Neuteich). 17'35: Recital śpiewaczy Romana Stebelskiego (tenor). Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 17'50: Akcja „Radjo-Dzieciom". 18: Trans. z Warszawy. „Łowiectwo i ochrona przyrody" — wygł. prof. Juljusz Donamiewski. 18'20: Trans. z Warszawy. Koncert lekki w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 19: Odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów. 19'05: Rozmaitości i płyty. 19'25: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Na pograniczu literatury i rzeczywistości" — wygł. p. Wacław Frenkiel. 19'40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum". 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie utwory Ryszarda Wagnera. 20'30: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. Hanki Ordówny (ze studja P. R.). 21: Trans. z Warszawy. Feljeton karnawałowy — wygł. p. Janina Warnecka. 21'15: Trans. z Warszawy. Koncert z cyklu: „Współczesna literatura fortepianowa" w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. W programie muzyka francuska. 22 Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria", orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Skrzypkowie wirtuozi (płyty).

Czwartek, 18 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Muzyka taneczna z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. XI. koncert szkolny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Bronisława Wolfstala. Jadwiga Hennert (sopran) i Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson. W programie Pergolese, Mozart, Beethoven, Moniuszko i Karłowicz. 14: Dziennik południowy. 14'05—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Trans. z Warszawy Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej - Grosmanowej. 16'40: Skrzynka dla dzieci w opr. cioci Ady. 16'55 Koncert kameralny kwintetu instrumentalnego pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Wykonawcy: Eugenjusz Towarnicki (flet). Aleksander Peleński (obój). Józef Blank (klarnet), Oskar Streusand (fagot) i Władysław Łysakowski (waltornia). W programie G. Onslow: kwintet op. 81. 17'25: Tr. z Warszawy. Recital śpiewaczy Ireny Downar - Zapolskiej (sopran), przy fortepianie prof. Urstein. 17'50: M. Grekowicz: „Egzotyzm najbliższej rzeczywistości". 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Zagadnienia gospodarcze": „Nasz handel zagraniczny" — wygł. p. Wacław Jastrzębski. 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p/g Oskara Wilde'a: „Wachlarz Lady Windermere". 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03: Minuty poetyckie (utwory poetyckie Marjana Piechala) 19'15: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 19'40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19'43: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19'47: Tr. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum". 20: Trans z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ludwik Sempoliński (piosenki). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencje bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21'15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 22: Retransmisja ze stacyj zagranicznych. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Dalszy ciąg retransmisyj zagranicznych.

Najcenniejszym darem Polski dla Ameryki — jest artyzm wrodzony Polaków.

Napisał Arthur Prudden Coleman, B. A., M. A., Ph. D., docent języków słowiańskich, Columbia University, New York

W księgarni uniwersyteckiej znalazłem nową książkę, pięknie oprawioną i ładnie wydrukowaną na francuskim szarym papierze.

Książka ta pod tytułem „Deaf Walls" (nakład Symphonist Press, 2323 Wharton Square, Philadelphia, Pa. dol. 2) jest napisana w języku angielskim, zaś autorem jej jest p. Edmund Kowalewski, młody poeta pochodzenia polskiego. Autor jest wysoko ceniony przez amerykańskich profesorów i krytyków i zasługuje, aby go bliżej poznali Polacy w Stanach Zjednoczonych, jak i w Polsce.

Pan Kowalewski jest poetą mającym dużą przyszłość. Czerpiąc swe natchnienie z utworów poetycznych Edgara Allana Poe'a, wyrobił młody poeta swój własny styl — co jest tem bardziej godnem uwagi, że w utworach jego łatwo dostrzec wpływy polskie i słowiańskie pod pokrywą języka angielskiego, w którym poezja jest oddana.

Nawet Słowacki, gdy pisał w języku francuskim, ujawniał na zewnątrz swą polską duszę. Tak samo Kowalewski. Posiada subtelne wyczucie odcieni i włada językiem angielskim bez zarzutu, a jednak poznać można odrazu, że u przodków jego płynęła krew polska.

Jego dążenia ku wolności ducha są nieskończone. Nawiedzany bezustanną potrzebą tej wolności, Kowalewski stwarza prawdziwe piękno w swem poszukiwaniu za wyzwoleniem ducha z ram szarej rzeczywistości życia codziennego.

„Deaf Walls" jest największym nabytkiem dla literatury amerykańskiej od czasów Poems Poe'a i Leaves of Grass Whitman'a.

Jako Amerykanin, którego przodkowie cenili przyjaźń Pułaskiego i Kościuszki witam młodego Kowalewskiego jako zwiastuna nowej doby uczuć poetycznych, które zacieśnią węzły tradycyjne pomiędzy Polską a Ameryką.

Ci, którzy zechcą przeczytać książkę Kowalewskiego, znajdą w poezjach jego prawdziwe zadowolenie.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Stanisławowscy podchorążowie.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby można armię traktować, oderwawszy ją od pojęcia rezerwisty. Rozrzucone po Polsce Szkoły Rycerskie „popularnie Podchorążówkami" zwane, nieistnieją same dla siebie, wychowują one w czasie pokoju przyszłych żołnierzy bojowych, którzy dla oka Naczelnego Wodza jedni są — jak jeden jest żołnierz i oficer ofiarujący swą krew za Ojczyznę, bez odróżnienia czy jest on zawodowym czy rezerwowym.

A choć jedno mamy serce i dla tych czynnych i dla tych w rezerwie — do podchorążaków odnosimy się z specjalnym sentymentem. Najbliżsi są nam ci „nasi" podchorążowie z Dyw. Kursu Podch. przy 48 p. p. Widzieliśmy ich twarze skrzepłe, w poczuciu powagi chwili w momencie przysięgi w dniu Święta Niepodległości. Oklaski znaczyły ich przejście przez ulice miasta. Kiedy maszerują, niema przechodnia, któryby w ich stronę nie rzucił spojrzenia rozgrzanego ciepłem od serca płynącem. W takt ich sprężystego marsza biją serduszka młodszych i stanisławowianek, z upodobaniem wpatrujących się w podchorążackie zdrowe i czerstwe twarze. Zaś najpopularniejsze są śpiewane przez nich tanga, bezceremonjalnie naginane do rytmu i tempa marszowego kroku.

Przyznajemy otwarcie wszyscy: są podchorążacy naszymi pupilami i faworytami.

* * *

Dnia 1 lutego urządza Dyw. Kurs. Podch. przy 48 p. p. tradycyjną „Wesołą noc Podchorążaka". Pójdziemy na nią wszyscy, zobaczyć tych zuchów zbliska.

Rozszerzenie Koła L. O. P. P. w Haliczu.

Ub. niedzieli odbyło się w Haliczu w sali Zw. Strzeleckiego zebranie obywatelskie w sprawie rozszerzenia Koła LOPP. — Przewodniczył prezes Koła p. Olszewski, w prezydjum zebrania zasiedli p. Nowachowiczowa i rejent Waydowicz.

Referat o znaczeniu LOPP. i o obronie przeciwgazowej wygłosił dr. M. Falk ze Stanisławowa, poczem z licznych zebranych wstąpiło do Koła cały szereg nowych członków, przez co Koło uległo rozszerzeniu.

TEATR IM. MONIUSZKI:

Środa, 17 b. m., godz. 20: „Awantura w raju".

Czwartek, 18 b. m.: nieczynny.

Piątek, 19 b. m. godz. 20: „Za oceanem", wodewil (premjera).

KINOTEATRY.

BELLONA: „Otwarta klatka".
OLIMPJA: „Pocałunek skazańca" (G. O Brien).
TON: „Rozkoszne kłopoty" (M. Chevalier).
URANJA: „Obraza majestatu".
WARSZAWA: „Kawalkada".

—o—

Nowy dyrektor szpitala. Objął już urzędowanie nowy dyrektor szpitala powszechnego w Stanisławowie — dr. Jan Kochaj ze Lwowa.

„Gwiazdka" dla ubogich dzieci pracowników P. K. P. Dyrekcja stanisławowska P. K. P., dzięki subwencji otrzymanej od Ministra Komunikacji na obdarowanie ubogiej dziatwy z okazji świąt — urządziła ub. niedzieli w sali ZKP. „Gwiazdkę" dla ubogich dzieci pracowników P. K. P. Po odegraniu „Jasełek" i produkcjach chóru KPW. pod batutą Fr. Litwickiego i orkiestry kolejowej spożyły licznie zebrane dzieci w obecności pp. dyr. Wołkanowskich, wicedyr. Kałuskiego i nacz. wydz. DOKP. wspólny podwieczorek. Na zakończenie przemówił dyr. Wołkanowski, podkreślając poczucie humanitarności p. Ministra Komunikacji który mimo ciężkich warunków finansowych wyasygnował znaczną sumę na podarki świąteczne dla dzieci kolejarzy, poczem obdarowano dzieci.

Odznaczenie działacza sportowego. Na ogólnem zebraniu Okr. Kolegjum Sędziów mianowany został sędzią zasłużonym p. A. Brach, za zasługi położone około organizacji Podkolegjum P. N. w Stanisławowie.

Wędrówka narciarska po Huculszczyźnie. Obok całego szeregu imprez narciarskich urządzanych w roku bież. na Huculszczyźnie, obfitującej we wspaniałe tereny narciarskie, clou obecnego sezonu, będzie organizowana przez S. N. P. T. T. oddziału stanisławowskiego, trzydniowa wędrówka narciarska po Beskidzie Huculskim, w dniach 19—21 stycznia b. r.

Mistrzostwa tenisa stołowego. Zawody w tenisie stołowym o mistrz. kl. A. między „Rewera" a „Makabi", zakończyły się zwycięstwem Rewery, która uzyskała tem samem mistrzostwo okręgu.

Bieg narciarski w Jaremczu. K. P. W. ze Stanisławowa urządziło ub. niedzieli w Jaremczu narciarski bieg zjazdowy dla panów na trasie 4 km. Startowało 28 zawodników, do mety przybyło 24. Czołowe miejsca zajęli: 1) Radło (AZS — Lwów); 2) Lankosz (Delatyn) i 3 Krycuń (Rewera — Stanisławów).

Nowy trick złodziejski. Do mieszkania E. Funda w Stanisławowie przybył jakiś osobnik, który podając się obecnej w mieszkaniu służącej za posłańca z kahału — szukał rzekomo gospodarza. Po odejściu owego osobnika, stwierdzono w mieszkaniu brak garderoby, którą sprzątnął wyrafinowany złodziejaszek. Jest to nowy trick złodziei stanisławowskich, którzy w ostatnim czasie rozpanoszyli się w niezwykły sposób, dokonując coraz to nowych „skoków".

Adwokat stanisławowski przed sądem.

W dniu dzisiejszym (17 bm.) odbędzie się przed trybunałem karnym sądu stanisławowskiego rozprawa przeciw adwokatowi stan. mgr. St. Jonasowi oskarżonemu o przestępstwo z art. 148 k. k. (zacieranie śladów przestępstwa i utrudnianie śledztwa). Rozprawa ze względu na osobę oskarżonego wywołała w mieście wielkie zaciekawienie.

—o—

Spadek udziału fabrykatów, wzrost surowców w przywozie do Polski.

W strukturze naszego przywozu zaznacza się na przestrzeni ostatnich dwóch lat znamienna ewolucja: maleje udział w naszym przywozie artykułów spożywczych i gotowych, wzrasta natomiast udział surowców i półfabrykatów. Tak więc artykuły spożywcze stanowiły w r. 1932 14 prc. naszego przywozu a w r. z. 12 prc., artykuły gotowe zaś 43 prc., a w roku zeszłym 35 prc. Z drugiej strony udział surowców i półfabrykatów w naszym przywozie zwiększył się z 44 proc. w roku ubiegłym.

Ten zdrowy proces gospodarczy występuje szczególnie wyraźnie w dziedzinie naszego przywozu tłuszczowego. Przywóz olejów pochodzenia roślinnego, który w 11 miesiącach 1931 r. wynosił poważną cyfrę 33.2 milj. zł., zmniejszył się w tym samym okresie r. 1932 do 15.5 milj. zł., a w 11 mies. r. z. wyniósł bardzo niewielką już cyfrę 3.9 milj. zł. Równolegle ze spadkiem przywozu gotowego produktu zwiększył się przywóz surowca — nasion oleistych — z 8.3 milj. zł. w 11 mies. 1931 r. do 11.2 milj. zł. w tym samym okresie 1932 r. i 16.6 milj. zł. w r. z. Oczywiście, że przyczyna tych pomyślnych zmian w strukturze naszego przywozu tłuszczowego są predewszystkiem postępy poczynione przez nasz przemysł tłuszczowy, który zwiększył w ostatnich latach z jednej strony wyzyskanie surowców krajowych, z drugiej zaś strony uruchomił olejarnie, produkujące oleje roślinne z nasion zamorskich.

W sprawie opieki nad psychicznie chorymi.

Projekt ustawy w sprawie opieki nad psychicznie chorymi rozważany będzie przez Radę Ministrów na najbliższem posiedzeniu.

Projekt ten przewiduje m. in., że za psychicznie chorych uważa się również osoby psychicznie zwyrodniałe, upośledzone i niedorozwinięte.

Opieka nad psychicznie chorymi wykonywana będzie: w zakładach i klinikach psychjatrycznych specjalnie na ten cel przeznaczonych, w koloniach rolniczych i w zakresie zorganizowanego systemu opiek rodzinnych, w oddziałach psychjatrycznych szpitali ogólnych, w t. zw. stacjach zdawczych, oraz w rodzinie chorego, jako krewnych lub w domu osób trzecich.

Postanowienia ustawy obejmują zagadnienie budowy i utrzymania zakładów psychjatrycznych, kwestję ponoszenia kosztów leczenia psychicznie chorych, warunki przyjmowania tych chorych do zakładów, zagadnienia opieki prawnej nad psychicznie chorymi, zwalnianie ich z zakładów i t. d.

Autarchja rolna w... Anglji.

Rząd angielski zaczyna realizować częściowy program autarchji w zakresie wyżywienia. Przy pomocy całego szeregu posunięć oraz systemu premij rolnictwo angielskie podporządkowane zostało kontroli państwa, a z ramienia rządu minister rolnictwa Eliot mianowany został faktycznym dyktatorem na tym odcinku. Rząd rozpoczął premjowanie zasiewu pszenicy, co spowodowało wzrost obszarów uprawnych z 1.25 do 1.66 miljona morgów w ciągu r. 1933, a jednocześnie zbiory pszenicy angielskiej wzrosły o 42 prc. Nie oznacza to jeszcze zbyt radykalnych zmian w zaopatrywaniu Anglji w pszenicę, gdyż musi ona importować około 4/5 swej konsumcji. W każdym bądź razie zasługuje na podkreślenie energja, z jaką Eliot realizuje swój program autarchji gospodarczej, podporządkowując sobie kontrolę nad niezwykle ważnym dla Anglji rynkiem bekonów i szynek oraz gospodarstwem mlecznem. W najbliższym czasie mają być zrealizowane całkowicie plany kontroli rządowej nad produkcją i zbytem kartofli, mleka i całego handlu mięsnego.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. IX. Km. 1586/33. Strona zobowiązana: 1) Amalja Weingarten i 2) Róża Beutel we Lwowie ulica Romanowicza l. 14. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 3000 dol. z pn. odbędzie się dnia 23 lutego 1934 o godz. 11 przed poł. w biurze drzwi Nr 67 II p. Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej l. 7 na zasadzie uchwała z 11. IX. 1930 zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm m. Lwowa whl. 314/I. Oznaczenie realności: realność, składająca się pb. l. k. 4755 o pow. 241 m kw., na której stoi murowany 2 piętrowy dom czynszowy z suterenami przy ul. Romanowicza l. orj 14. połączona ze służebnościami wpisanemi pod poz. 5 i 7 karty A. Wartość szacunkowa z przynależytościami 102.052.07 zł. Najniższa oferta 51.026.04 zł. Do realności whl. 314/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 20 okien, 6 drzwi, 3 kuchenki gazowe, kosze na śmiecie, winda, zamknięcie syfonowe ścieku, tabliczka, klucze i dzwonek, oszacowane na 1.445 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rew. IX.

Dnia, 11 grudnia 1933. 5552/K

Km. 2573/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Rudkach, Andrzej Dekinder ogłasza, że dnia 28 lutego 1934, o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rudkach, w biurze Nr. 4 druga licytacja nieruchomości obj. whl 386 ks. gr. gminy Rudki, dłużników Franciszka Sałabana i Marji Salaban, zam. Iglickiej własnej. Realność whl. 386 gminy Rudki stanowi realność miejska, składa się z trzech parcel, stanowiących jeden kompleks o łącznym obszarze 9 arów 75 m. kwadr. i położona jest przy ulicy Fredry w Rudkach. Na parcelach tych są trzy budynki, a mianowicie: 2 domy mieszkalne i jeden mieszkalno - gospodarczy. Suma oszacowania realności whl 386 gminy Rudki wynosi 14.785 zł. Suma wywołania wynosi 9856 zł. 67 gr. i poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. Rekojmią jaką każdy licytant przystępujący do przetargu złożyć powinien wynosi 1479 zł. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Księga gruntowa przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Rudkach. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości wystawione na licytacje w dnie powszednie od godziny ósmej do ośmnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rudkach.

Rudki, dnia 3 stycznia 1934. 170/K

Km. 2382/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego w Rudkach, Andrzej Dekinder ogłasza, że dnia 28 lutego 1934, o godzinie 12 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Rudkach, biuro Nr. 4. licytacja całych realności obj. whl. 39, 350, 365, 338, 72 gminy Romanówka, 2/3 części realn whl. 3 ks. gr. gminy Romanówka i całej realności obj. whl. 90 ks. gr. gminy Chiszewice, dłużniczki Anny Andruchów własnych. W skład powyższych realności wchodzą parcele gruntowe, tworzące role i łąki o łącznym obszarze 6 morgów 547 sążni kwadr. Na parceli gruntowej lkat. 114/2 wchodzącej w skład sprzedać się mającej realn. whl 338 gm. Romanówka znajdują się budynki, a to: chata wiejska i stodoła. 1) suma oszacowania realności whl. 39 gm. Romanówka wynosi 100 zł., cena wywołania tej realności wynosi 75 zł.; 2) suma oszacowania realn. whl. 350 gm. Romanówka wynosi 150 zł. cena wywołania tej realności wynosi 106 zł. 50 gr.; 3) suma oszacowania realn. whl. 365 gm. Romanówka wynosi 600 zł. cena wywołania tej realności wynosi 450 zł.; 4) suma oszacowania realności whl. 338 gm. Romanówka wynosi 3260 zł., cena wywołania tej realności wynosi 2.445 zł.: 5) suma oszacowania realn. whl. 72 gm. Romanówka wynosi 250 zł., cena wywołania tej realności wynosi 187 zł. 50 gr.; 6) suma oszacowania 2/3 części realn. whl. 3 gm Romanówka wynosi 66 zł. 66 gr., cena wywołania tej realności wynosi 49 zł. 99 gr.; 7) suma oszacowania realn. whl. 90 gm. Chiszewice wynosi 1150 zł., cena wywołania tej realności wynosi 862 zł 50 gr.; Poniżej ceny wywołania sprzedaż na tej licytacji nie nastąpi. Rekojmie jaką każdy licytant przystępujący do przetargu złożyć powinien wynosi: 1) co do sprzedać się mającej realn. whl. 39 gm Romanówka 10 zł.; 2) co do sprzedać się mającej realn. whl. 350 gm. Romanówka 15 zł.; 3) co do sprzedać się mającej realn. whl 365 gm. Romanówka 60 zł. 4) co do sprzedać się mającej realn. whl. 338 gm. Romanówka 326 zł.; 5) co do sprzedać się mającej realn. whl. 72 gm. Romanówka 25 zł.; 6) co do sprzedać się mających 2/3 części realn. whl. 3 gm. Romanówka 6 zł 67 gr.; 7) co do sprzedać się mającej realności whl. 90 gm. Chiszewice 115 zł. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości wystawione na licytacje w dnie powszednie od godziny ósmej do ośmnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rudkach. Księga gruntowa przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Rudkach.

Rudki, dnia 8 stycznia 1934 171/K

II. Km. 2451/33 Obwieszczenie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek firmy „Izak Landes i Ska" w Tarnopolu, przez adwokata Dra Dawida Landesa w Tarnopolu ulica Piłsudskiego, jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 7 marca 1934 roku o godzinie 10-ej rano, w biurze Nr. 27 Sądu Grodzkiego w Tarnopolu na zasadzie przedłożonych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: Księga gruntowa Tarnopol, połowa whl 569. Oznaczenie realności: parcela budowlana lkat. 2484 na której pobudowany jest pod lsp 2575 dom piętrowy, murowany, mieszkalny, o powierzchni 238 m. kw., podwórze 103 m. kwadr., i ogródek 121 m. kw. — Łączna powierzchnia parceli 462 m. kw. Podlegająca sprzedaży realność znajduje się w Tarnopolu, przy ulicy Tarnowskiego 11. Wymieniony dom zbudowany jest na fundamentach z kamienia. Piwnice z kamienia i cegły, cały zaś dom jest murowany z cegły na zaprawie wapiennej, wybudowany został przed 30 laty. Wartość szacunkowa z przynależnościami złotych 22.470, najniższa oferta złotych 11.235 Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Akta sprawy tej znajdują się dla wglądu osób zainteresowanych w kancelarji komornika, zaś na 14 dni przed licytacją znajdować się będą w Sądzie Grodzkim w Tarnopolu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II.

Tarnopol, dnia 8 stycznia 1934. 176/K

II. Km. 781/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela firmy „Olkusz", fabryka naczyń emaliowanych w Olkuszu, przez Dra Tadeusza Weppera, adwokata we Lwowie, ulica Gródeckich 5, jako strony egzekwującej — odbędzie się w dniu 28 lutego 1934 roku o godzinie 11-ej przed południem, w biurze Nr. 27, Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: Księga gruntowa: Tarnopol, whl. 4964 Oznaczenie realności: parcela budowlana lkat. 1397/2, na której pobudowany jest dom mieszkalny, jednopiętrowy, murowany, szczegółowo opisany w protokole opisu z dnia 28 września 1933 roku. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami złotych 45.066, najniższa oferta złotych 33.733 groszy 50. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Akta sprawy powyższej są dla wglądu dla osób zainteresowanych w kancelarji komornika, zaś na 14 dni przed licytacją znajdować się będą w Sądzie Grodzkim w Tarnopolu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Tarnopol, dnia 28 grudnia 1933. 177/K

E. 133/32 Km. 327/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Markusa i Gusty Premingerów, strony egzekwującej odbędzie się dnia 21 lutego 1934 o godz. 10 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Kutach, w biurze Nr. 29, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Kuty miasto. Whl.: 995. Oznaczenie realności: składająca się z pb. 271/1, obszaru 1 ar. 01 m. kw.: z pb. 271/2 obszaru 1 ar. 29 m kwadr. i z pb. 271/3 obszaru 47 m. kwadr., Nr. domu 778, stanowiących jeden kompleks Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 7096 zł. 05 gr. Najniższa oferta: 3548 zł. 03 gr. Na pb. 271/1 i części pb. 271/2 pobudowany jest dom mieszkalny parterowy, murowany z cegły, o 2 pokojach kuchni, kurytarza, magazynu i piwnicy, blachą kryty. Część pb. 271/2 i cała pb. 271/3 stanowią podwórze na którem pobudowany jest wychodek z drzewa miękkiego, oszalowany deskami, kryty dranicami o 2 przedziałach. Do realności whl. 995 ks. gr. Kuty miasto, należą następujące przynależności, a to: wychodek drewniany oraz 32.15 m. bieżących parkanu z desek, oszacowane na 82 zł. 30 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kuty, dnia 9 stycznia 1934. 201/K

Km 208/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Ottynii obwieszcza, że w dniu 19 lutego 1934, od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Ottynii odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z parc. bud. 1016 i pgr. 989/1 położonej w Ottynii powiecie tłumackiem województwie stanisławowskiem, obejmującej powierzchni 2037 m. kwadr., która stanowi własność Chany Nussbaum, zam. Kleiner. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Ottynii whl. 560. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 1354 zł 10 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 902 zł 72 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w kwocie 135 zł. 14 gr albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 202/K

Ottynia, dnia 12 stycznia 1934.

I Km. 1377/33. Obwieszczenie Komornik Sądu grodzkiego w Sanoku, Rewiru I. zamieszkały w Sanoku przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 10, ogłasza, że dnia 6 lutego 1934 r. o godzinie 11-tej w Falejówce odbędzie się licytacja 50 sągów drzewa opałowego różnego gatunku ogólnej wartości 1000 złotych (jeden tysiąc złotych) należącego do dłużnika Antoniego Wolińskiego w Falejówce. Ruchomości te można oglądać na miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru I. w Sanoku.

Dnia 15 stycznia 1934 r 204/K

Km. 2793/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Żurawnie zamieszkały w Żurawnie, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1934 r. o godzinie 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Żurawnie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Heleny ks. Czartoryskiej i składających się z 4 koni powozowych pełnej krwi, oszacować się mających w dniu licytacji na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego

Żurawno, dnia 15 stycznia 1934. 205/K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 23/33. Piotr Szynklarz, ur. 27 VI 1896 w Narajowie, jako żołnierz armji austr. dostał się do niewoli włoskiej, gdzie przy formowaniu armji polskiej wstąpił do niej jako ochotnik, a wróciwszy z nią do Polski brał udział w walkach w roku 1920 na froncie bolszewickim i od tego czasu niema o nim wiadomości; zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby najpóźniej do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Brzeżany, 21 września 1933. 125

T. 21/33. Teodor Kusznieryna, urodz. 31. maja 1886 w Burkanowie, syn Wasyla i Oleny, jako żołnierz armji austrjackiej 55 p., w listopadzie 1914 r. na froncie rosyjskim koło Przemyśla został zabity. Ogłasza się, aby najpóźniej do 3 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 4 października 1933. 162

I. T. 32/33. Jan Radecki, syn Joachima i Pelagji, urodzony 30 stycznia 1879, w Mogielnicy, powiat Trembowla, przed dwudziestu kilku laty opuścił Romanówkę koło Mogielnicy, gdzie mieszkał i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony Tacjanny Radeckiej, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora Dra Menkesa adwokata w Tarnopolu, którego ustanawia się również obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1933. 164

T. 1/32. Franciszek Kuryło, syn Walentego i Marjanny, rzym. katol., ur. 2 października 1890, w Siedleczce i tam ostatnio zamieszkały w 1914, wcielony do taborów wojskowych b. armji austr., odszedł na front i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, dnia 8 marca 1932. 193

T. 32/33. Walenty Augustyn, urodzony dnia 25 stycznia 1859 w Kolbuszowej Górnej i tam zamieszkały, syn Michała i Franciszki Gorzelany, wyjechał przed około 40 laty do Ameryki i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora Piotra Batorego w Kolbuszowej Górnej o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, 27 listopada 1933 194

T. 39/32 Jakób Mazur, syn Tomasza i Katarzyny, urodzony dnia 17 sierpnia 1884 w Rudnej Wielkiej i tam zamieszkały ostatnio, wyjechał przed około 30 laty do Ameryki, gdzie ostatnio przebywał chwilowo, przed około 10 laty w Niagarafalls i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Wiesnera w Rzeszowie o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy

Rzeszów 11 grudnia 1933. 195

T. 57/32. Stefan Szegda, syn Grzegorza i Anny, urodzony 15 kwietnia 1879 w Korytówce i tam zamieszkały w 1914, jako przynależny do b. armji austr. wyruszył na wojnę, dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie przebywał do 1917 i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, 6 grudnia 1933 196

T. 26/33. Krzysztof Rosół, syn Wojciecha i Reginy z Januszów, urodzony 9 sierpnia 1831 w Staniszewskiem i tam ostatnio zamieszkały, przed około 60 laty wyjechał ze wsi Staniszewskie, w niewiadomym kierunku i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy

Rzeszów 16 sierpnia 1933 197

T. 5/33. Michał Płoch, syn Mikołaja i Katarzyny, urodzony 21 września 189[illegible] w Przewrotnem i tam ostatnio zamieszkały jako żołnierz 13 pp. Wojska Polskiego brał udział w wojnie z Ukraińcami w 19[illegible] i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, 10 sierpnia 1933. 198

T. 9/33. Jan Drozd, syn Aleksandra i Anny Zabroniów, urodzony 24 stycznia 1886 w Sieteszy i tam ostatnio zamieszkały w 1914 został wcielony do 17 p. obrony krajowej b. armji asutr., brał udział w walkach pod Limanową i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy

Sąd Okręgowy

Rzeszów 28 listopada 1933 199

T. 47/32. Michał Kopała syn Walentego i Marji, urodzony 20 września 1884 w Grębowie i tam zamieszkały wyjechał około 1907 do Niemiec i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy

Rzeszów, 6 grudnia 1933. 200

Wypowiedzenie pożyczki.

Na posiedzeniu z dnia 27 października 1933, Rada Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie po myśli §. 63. statutu Towarzystwa, ustalonego Rozporz. Rady Ministrów z 17 lutego 1928 poz. 169 Nr. 20 D. U. R. P., uchwaliła wypowiedzieć pożyczkę udzieloną na dobra Wara obj. whl. 370 ks. gr. dla w. p. Sądu okręgowego w Sanoku na zasadzie skryptu dłużnego z daty Dynów dnia 30 maja 1925 G. 75/25 w sumie 2.400 Dol. St. Zj. Am. Półn.

Wypowiedziana pożyczka ma być spłacona najdalej w dniu 31 sierpnia 1934, a to zapadłe raty i inne należytości ma złożyć dłużnik w gotowiźnie kapitał zaś wolno mu spłacić gotówką albo też listami zastawnymi.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.